



ABW ZBADA SPRAWĘ KONCESJI

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zbada, dlaczego Ministerstwo Środowiska oddało w niejasnych okolicznościach wartość miliard dolarów złożę miedzi w ręce kanadyjskiej firmy reprezentowanej przez byłego prezesa KGHM. – KGHM nie składał do ABW formalnego zawiadomienia w tej sprawie – wyjaśnia Dariusz Wyborski, rzecznik spółki (na zdjęciu z prawej). » STR. 5

LUBIN NIE ZAMIERZA PŁACIĆ

To ewenement w naszym kraju. Lubin jako pierwszy samorząd powiedział stop i nie zamierza więcej płacić janosikowego. – Mamy pilniejsze potrzeby w mieście niż jakieś janosikowe – mówią wprost radni. » STR. 3

DZIECKO TAM, GDZIE PODATEK



Gdzie płacisz podatki, tam posyłasz dziecko do przedszkola – zmiany w ustawie i nowe zasady naboru do przedszkoli już teraz spowodowały spore zamieszanie. Martwią się rodzice, ale – jak tłumaczy prezydent Robert Raczynski – to najlepsze i najsprawiedliwsze rozwiązanie.

W skrócie chodzi o to, by każda gmina zapewniła miejsca w przedszkolu dla swoich dzieci. I żeby uniknąć sytuacji, że brakuje miejsca dla kilkulatek z Lubina, a dostał się maluch z sąsiedniej gminy. Dlatego rząd zmienił ustawę – od teraz tam, gdzie płacimy podatki, tam też posyłamy dzieci do przedszkola.

– Wolne miejsca w przedszkolu to odwieczny problem rodziców – mówi Kamila Kuc, mama 3-letniego Marcela (oboje na zdjęciu). – Ja akurat jestem w dobrej sytuacji, bo oboje z mężem pracujemy, a dzieci takich rodziców są przyjmowane w pierwszej kolejności. Od znajomych wiem jednak, że dla dzieci brakowało miejsc, więc musieli korzystać z prywatnych placówek. Dlatego to dobrze, że zmienia się ustawa i w lubińskich przedszkolach będą przede wszystkim miejsca dla dzieci stąd – dodaje.

Więcej na str. 3



PIS OBROŃCĄ KGHM

Prawo i Sprawiedliwość kreuje się na obrońcę KGHM. Czy jego działania rzeczywiście coś dadzą, czy to tylko wstęp do zbliżających się wyborów, okaże się wkrótce. Dziś na konferencji w Lubinie lokalni działacze partii poinformowali między innymi o tym, że złożyli wniosek do NIK-u w sprawie przyznania przez ministerstwo spółce Miedz Copper Corp koncesji, o którą starał się KGHM.

– Teraz dużo się mówi o tej sprawie, ale obawiam się, że może się skończyć jak w innych tego typu przypadkach. A tu są potrzebne stanowcze działania! – mówi Adam Lipiński, wiceprezes PiS.

Prawo i Sprawiedliwość złożyło wniosek do Najwyższej Izby Kontroli. Chce, aby przeprowadzono kontrolę w Ministerstwie Środowiska, które przyznawało koncesję na wydobycie ze złoża Bytom Od-rzański.

Ponadto partia Jarosława Kaczyńskiego planuje stworzyć społeczny komitet obrony KGHM. Jak mówią tutejsi posłowie, konkretne kroki w tej sprawie zostaną podjęte w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Do komitetu zostaną zaproszeni politycy z różnych stron sceny politycznej, samorządowcy, związkowcy, a także wszyscy ci, którzy chcieliby wyrazić swoją opinię na temat tego, co się dzieje w KGHM. Trzecim działaniem podjętym przez PiS w obronie miedziowego holdingu miałyby być przywrócenie KGHM na listę strategicznych przedsiębiorstw.

Wtedy byłaby gwarancja, że spółka nie podlegałaby dalszej prywatyzacji.

Co więcej, poseł Dawid Jackiewicz zdradził, że PiS rozważa możliwość zwiększenia udziału Skarbu Państwa w miedziowej spółce. – Z 32 procent do co najmniej czterdziestu kilku. Ale na razie to tylko rozważania, trzeba sprawdzić, czy byłaby taka możliwość – dodaje Jackiewicz. – Politykom powinno zależeć na rozwoju krajowych przedsiębiorstw. A tu perła w naszej gospodarce przegrywa ze spółką z obcym kapitałem. Wszystkie państwa europejskie pilnują i dbają o swoje przedsiębiorstwa, a Polska nie – kończy poseł.

Marta Czachórska

ZATAŃCZYLI Z CAŁYM ŚWIATEM

Już po raz drugi w walentynkowe popołudnie lubinianie zatańczyli przeciwko przemocy wobec kobiet. Mieszkańcy naszego miasta zgromadzili się, by wziąć udział w międzynarodowej akcji „One billion rising”. str. 9



Jeden z hipermarketów zmieni szyld

Muszą sprzedać Real

■ **Przejęcie marketów Real przez sieć Auchan znów stoi pod znakiem zapytania. Bardzo długo czekano na pozwolenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zgoda w końcu jest, ale tylko warunkowa. Auchan musi sprzedać osiem hipermarketów w całej Polsce, w tym także ten legnicki. – Pracuję tam od wielu lat. I nie wiem, co teraz czeka mnie i moje koleżanki – martwi się jedna z lubinianek.**

Auchan posiada dziś 27 hipermarketów, z kolei spółka Real ma ich 57. Po tym, jak właściciele obu sieci, czyli Groupe Auchan i Grupa Metro zawarły wstępną umowę o przejęcie Reali pod szyld Auchan, potrzebna była zgoda UOKiK.

Urząd przeprowadził więc kontrolę rynku, pod kątem sprzedaży produktów codziennego użytku.

– Analiza wykazała, że supermarkety oraz dyskonty nie stanowią bezpośredniej konkurencji dla hipermarketów. W mniejszych sklepach konsumenci dokonują głównie codziennych, drobnych zakupów. Natomiast z oferty hipermarketów korzystają rzadziej, zazwyczaj kilka razy w miesiącu. Jednorazowo kupują więcej produktów niż w supermarketach i dyskontach, często na zapas – wyjaśnia prezes UOKiK Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel.

Urząd przyjął również, że obszarem, na którym hipermarkety konkurują ze sobą jest strefa do 20 lub 25 minut jazdy samochodem od przejmowanej placówki. Ustalono to w oparciu o badania kodów pocztowych. Wynika to także z zasięgu kampanii informa-

cyjnych w formie ulotek czy gazetek prowadzonych przez sieci handlowe. Co istotne, ten obszar może być większy lub mniejszy niż teren jednego miasta.

Przeprowadzone postępowanie wykazało, że transakcja doprowadzi do ograniczenia konkurencji w tych miastach, gdzie już teraz funkcjonuje Auchan. Po sprzedaży Real w tej miejscowości też zmieniłby szyld, tym samym sieć uzyska wyraźną przewagę nad swoimi konkurentami. Aby nie blokować transakcji, prezes UOKiK wydała więc zgodę, ale warunkową. Auchan może wchłonąć Reale, ale w ciągu półtora roku musi sprzedać osiem hipermarketów Real w Białymstoku, Białymstoku, Czeladzi, Legnicy, Rzeszowie, Szczecinie, Wałbrzychu i Sosnowcu.

Czy takie rozwiązanie jest do zaakceptowania przez spółkę? To wciąż jest zagadką. Rzeczniczka sieci Auchan Dorota Patejko nie komentuje decyzji urzędu. A na pytanie, czy spółka zamierza przyjąć takie ustalenia czy skorzysta z prawa do odwołania, odpowiada: – Musimy najpierw to kupić. A nadal nie ma podpisanej umowy między dwiema stronami. Dopiero wtedy będziemy mogli mówić o szczegółach – dodaje.

Ale ludzie nie są tacy spokojni. – Mam rodzinę na utrzymaniu. Chcę wiedzieć, czy pora szukać pracy czy mogę spać spokojnie – martwi się jedna z lubinianek. Swojego losu nie jest też pewna załoga lubińskiego Reala. – Bo skąd mogę wiedzieć, czy nowy właściciel nie zechce przyjąć swoich pracowników – zastanawia się inna z kobiet.

MARIOLA SAMOTICHA

Zrealizują istotne inwestycje

Nowa koalicja w dolnośląskim sejmiku



Umowę koalicyjną podpisali przedstawiciele Obywatelskiego Dolnego Śląska, Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego

Fot. Majka Grohman

» **Jeśli warunki tej umowy zostaną dotrzymane, blokowane dotąd przez władze województwa regionalne inwestycje mogą nabrać tempa. We Wrocławiu zawarto umowę koalicyjną, która zakłada budowę drugiego mostu w Głogowie wraz z obwodnicą, przejęcie lubińskiej obwodnicy przez władze województwa oraz modernizację trasy kolejowej Lubin – Polkowice i budowę nowej linii łączącej Polkowice z Głogowem.**

Umowę koalicyjną podpisali przedstawiciele Obywatelskiego Dolnego Śląska, Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

– To nie jest koalicja marzeń, ale ona gwarantuje nam realizację bardzo istotnych dla Zagłębia Miedziowego inwestycji. Wierzę, że Lubin odzyska pieniądze wydatkowane na obwodnicę, Głogów będzie miał drugi most,

który rozwiąże problemy komunikacyjne nie tylko głogowian, ale wszystkich, którzy przez to miasto teraz muszą się przeciskać i w końcu, że powstanie linia kolejowa z prawdziwego zdarzenia, która pozwoli spać ze sobą miasta Zagłębia – komentuje Tymoteusz Myrda, radny Obywatelskiego Dolnego Śląska.

Umowa koalicyjna składa się z kilkunastu punktów, z których większość to zadania inwestycyjne w dolnośląskich samorządach.

Jej elementem są także sprawy personalne.

Na sesji sejmiku dolnośląskiego została przyjęta rezygnacja dotychczasowego marszałka Rafała Jurkowiaka. Zastąpił go dotychczasowy starosta bolesławiecki Cezary Przybylski. Nową przewodniczącą – zgodnie z ustaleniami koalicyjantów – została Barbara Zdrojewska.

MAJKA GROHMAN

Radni miejscy zdecydowali

Tyle samo za wodę

■ **Nie musimy się martwić. Nasze rachunki za wodę i ścieki przez najbliższy rok pozostaną na tym samym poziomie. Rada miejska przyjęła właśnie uchwałę, która utrzymuje stawki za wodę i ścieki na tym samym poziomie.**

– Ceny są takie same. To stawki, które wprowadzono wiosną ubiegłego roku. Będą obowiązywać przez najbliższy rok, a nawet więcej, bo aż do końca kwietnia 2015 roku – tłumaczy Jarosław Wantuła, prezes MPWiK.

Szef wodociągów dodaje też, że utrzymanie takich samych stawek



Fot. Marta Czachorska

za wodę udało się dzięki racjonalnej gospodarce kosztów. – Mamy wdrożony system budżetowy, co miesiąc kontrolujemy te koszty, kierownicy poszczególnych działów uczestniczą w kształtowaniu tych kosztów – wylicza.

Przypomnijmy. Metr sześcienny wody kosztuje 4,48 zł netto, natomiast odprowadzenie metra sześciennego ścieków to 6,12 zł netto. Do cen i opłat należy jeszcze doliczyć obowiązującą stawkę podatku VAT.

MARIOLA SAMOTICHA

Metr sześcienny wody kosztuje obecnie 4,48 zł netto

reklama

POMÓŻMY PAWEŁKOWI
WÓZEK ZA NAKRĘTKI



Ma 8 lat, mieszka w Lubinie. Jest niepełnosprawny od urodzenia. Cierpi na mózgowie porażenie dziecięce i epilepsję. Pawełek nie porusza się samodzielnie. Wymaga wszechstronnej rehabilitacji narządu ruchu, rehabilitacji narządu wzroku oraz mowy.



Zbieramy plastikowe nakrętki

po napojach, mleku, kosmetykach, środkach chemicznych itd.

Zostaną one przekazane firmie recyklingowej, która przekaże pieniądze na zakup wózka dla Pawełka.



Zbieramy w przedszkolach i szkołach, w MPWiK, CK MUZA, Starostwie Powiatowym w Lubinie oraz PURE w Galerii Cuprum.

organizatorzy:



partnerzy:



partnerzy medialni:



www.lubin.pl

Pieniądże przeznaczą na ważniejsze cele

Lubin nie zamierza płacić

» **To ewenement w naszym kraju. Lubin jako pierwszy samorząd powiedział stop i nie zamierza więcej płacić janosikowego. – Mamy pilniejsze potrzeby w mieście niż jakieś janosikowe. Te 2,4 mln zł przeznaczymy na ważniejsze cele – mówią wprost radni.**

Decyzja zapadła na ostatniej sesji rady miejskiej. Wprowadzono zmiany w budżecie. Tym samym pieniądze, które były zaplanowane na uregulowanie podatku janosikowego, przeznaczono na inne cele. 2,4 mln zł radni chcą wydać na cmentarz czy oświatę.

Pojawia się jednak pytanie co dalej? Janosikowe to pie-

niądze, które na rzecz biedniejszych samorządów muszą płacić wszystkie gminy. W tym roku znacznie wzrosły jednak kwoty, bo Mazowsze nie chce zapłacić całej sumy. I tak zamiast kilkuset tysięcy złotych, Lubin musiałby zapłacić aż 2,4 mln zł.

Czy nasze miasto ponieść z tego tytułu jakieś konsekwencje prawne? A może – tak jak sugerują radni – ta de-

cyzja stanie się podstawą do rozmów na ten temat. – Trzeba w końcu to zmienić – podkreślają radni.

MARIOLA SAMOTICHA

W tym roku znacznie wzrosły kwoty janosikowego, bo Mazowsze nie chce zapłacić całej sumy. I tak zamiast kilkuset tysięcy złotych, Lubin musiałby zapłacić aż 2,4 mln zł

Górzyński o janosikowym

– Nie będziemy płacić, bo mamy ważniejsze potrzeby – tak decyzję rady miejskiej komentuje jej przewodniczący Andrzej Górzyński (na zdjęciu). Chodzi o podatek janosikowy, którego miasto nie zamierza w tym roku zapłacić.

– To nasz sposób, by zwrócić uwagę na ten problem.

Potrząsnąć rządem i wskazać, że trzeba to zmienić. Samorządy muszą oddawać ogromne pieniądze, które mogłyby przeznaczyć na inwestycje u siebie – tłumaczy Andrzej Górzyński.

Miasto po raz pierwszy podjęło decyzję, że nie będzie płacić.

Bo po raz pierwszy płacić trzeba też dużo więcej, w tym roku aż 2,4 mln zł. – Czy poniesiemy jakieś konsekwencje? Tego dziś nie wiemy.

Ale wiemy, że Lubin ma swoje potrzeby, które trzeba zaspakajać – podkreśla przewodniczący rady.

reklama

Ustawa zobowiązuje

RIO zdecydował za radnych

■ **To istotne naruszenie prawa – tak decyzję rady miejskiej, która nie zamierza płacić podatku janosikowego komentuje Lucyna Hanus, szefowa wrocławskiej delegatury Regionalnej Izby Obrachunkowej. – Ustawa zobowiązuje wszystkie gminy do płacenia tego zobowiązania – podkreśla.**

Miasto już wcześniej zapowiedziało, że janosikowego płacić nie zamierza. W uchwale budżetowej zmieniono więc zapisy i 2,4 mln zł zamiast do budżetu państwa przekazano na bieżące wydatki. Ale RIO nie wyraziło na to zgody. Kolegium RIO podjęło uchwałę, w której zobowiązano miasto do uwzględnienia tego zapisu w budżecie.

Tak się jednak nie stało. Pieniądże przeznaczono na cmentarz i oświatę. Co teraz? – Ruszy więc dalsza procedura. Na kolejnym posiedzeniu kolegium stwierdzi

nieważność budżetu w części dotyczącej wpłat do budżetu i samo ustali tę część budżetu – tłumaczy prezes Hanus. – Zgodnie z ustawą, gminy są zobowiązane do płacenia, a jeżeli rada nie zastosowała się do tych zaleceń, w istotny sposób naruszyła prawo – podkreśla.

Dotąd samorządy głośno sprzeciwiały się temu finansowemu obciążeniu, apelowały nawet w tej sprawie do rządu, nikt jednak nie podjął decyzji, że nie zapłaci.

Przypomnijmy, że Lubin jest pierwszym i jak dotąd jedynym miastem w Polsce, które otwarcie zaprotestowało przeciw płaceniu ja-

nosikowego. Dotąd samorządy głośno sprzeciwiały się temu finansowemu obciążeniu, apelowały nawet w tej sprawie do rządu, nikt jednak nie podjął decyzji, że nie zapłaci.

MARIOLA SAMOTICHA

reklama

Placówka oświatowa zatrudni kucharke

Zakres obowiązków: - przygotowanie posiłków zgodnie ze standardami placówki - dbanie o estetyczną ekspozycję potraw - przygotowywanie zamówień dla dostawców - utrzymywanie czystości na stanowisku pracy - obsługa urzędów w kuchni

Wymagania: - doświadczenie na podobnym stanowisku w miejscach zbiorowego żywienia - aktualna książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych

Oferujemy: - na początek praca na pół etatu - pracę w młodym i pełnym entuzjazmu zespole

Aplikację proszę przesyłać na adres: biuro@itcopper.pl

W tytule wiadomości proszę wpisać: Lubin - kucharz

MPO
MIEJSKIE PRZEDSIĘWZIĘTWO ODCZYSZCZANIA SP. Z O.O.

DBAMY O ŚRODOWISKO

**WYWÓZ ODPADÓW
SELEKTYWNA ZBIÓRKA
ODPADÓW
UTRZYMANIE CZYSTOŚCI
I PORZĄDKU**



MPO Sp. z o.o.
ul. Rynek 28, 59-300 Lubin
mpo@mpo.lubin.pl
www.mpo.lubin.pl

Obsługa Klienta
ul. Rynek 28 (II piętro)
59-300 Lubin
tel. 76 724 99 40

tel. 76 724 99 40
fax: 76 724 99 50

Szczegółów nie znają, jednak...

Bronią koleżanki

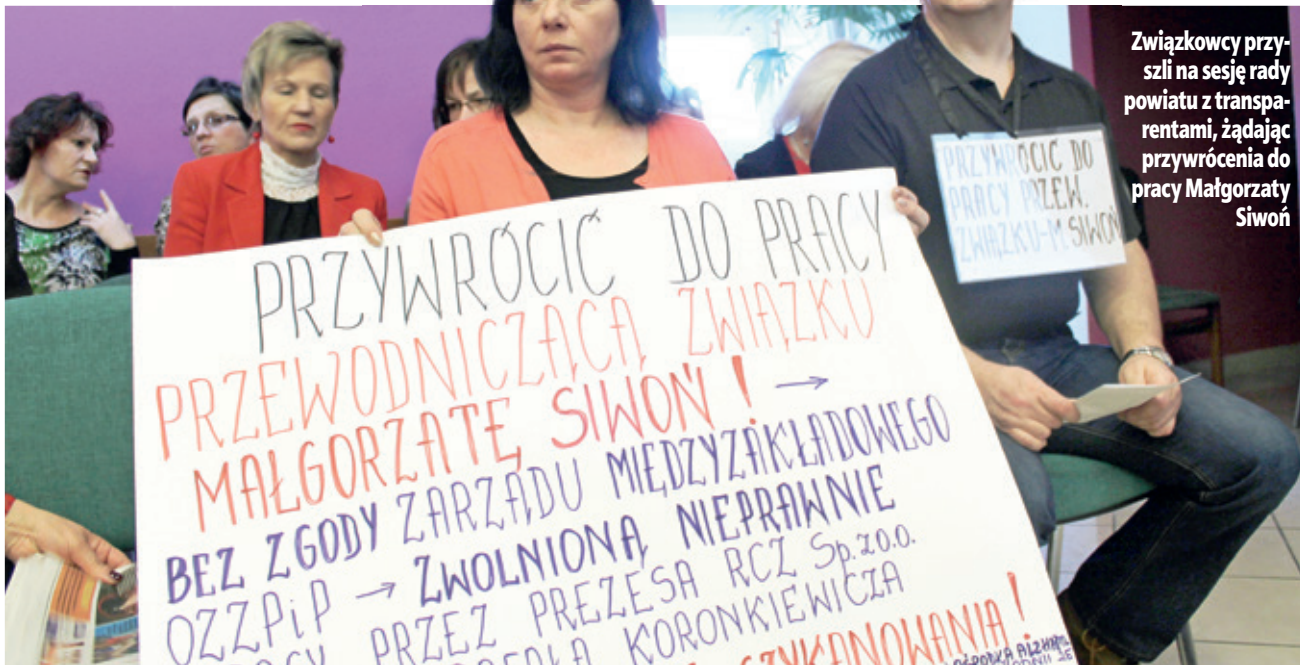
» Przyszli na sesję rady powiatu z transparentami, żądając przywrócenia do pracy w lubińskim szpitalu przewodniczącej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Małgorzaty Siwoń. Jej koledzy związkowcy wiedzą, że została zwolniona dyscyplinarnie za nieobecność w pracy, ale potem sprawa się już gmatwa.

My nie wiemy dokładnie, gdzie była, ale jest zwolniona ze stosunku pracy na rzecz pracodawcy, bo świadczy go na rzecz związku zawodowego. Więc chyba to nie jest tak ważne – mówi Bogusława Grabowska, przewodnicząca Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Pracowników Służby Zdrowia.

„Została zwolniona nieprawnie. To skandal!” – takie głosy można było usłyszeć od związkowców podczas sesji rady powiatu. Pod apelem w obronie Małgorzaty Siwoń podpisał się zarząd Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Siwoń została zwolniona podobno za to, że nie było jej w pracy 23 i 24 grudnia. Podobno wykonywała wtedy zadania związane z jej funkcją w związku zawodowym. Wcześniej prosiła ustnie o urlop, ale w rezultacie go nie wypisała, bo zajmowała się sprawami związku. Próbowaliśmy się dowiedzieć więcej na ten temat, jednak w szpitalu nikt nie chce o tym mówić. Po szpitalnych korytarzach krążą plotki, że zwolniona przewodnicząca związku pracowała jeszcze w innym miejscu.

– Jeśli mogło się wydawać, że nie było jej ani w pracy, ani nie wypełniała obowiązków związkowych, to nie jest to jeszcze powód do zwolnienia



Związkowcy przyszli na sesję rady powiatu z transparentami, żądając przywrócenia do pracy Małgorzaty Siwoń

dyscyplinarnego. Można było porozmawiać, a nie od razu zwalniać – dodaje Anna Szałaj, przewodnicząca Międzyzakładowych Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej. – Pracownik zwolniony ze świadczenia pracy na rzecz pracodawcy, który pra-

cjuje na rzecz związku, nie ma obowiązku tłumaczyć się pracodawcy, ani podpisywać listy obecności – wyjaśnia.

Sprawa zwolnienia Małgorzaty Siwoń ma trafić do sądu pracy. Związkowcy uważają, że Siwoń jest pod szczególną ochroną prawną z ustawy o związkach zawodowych,

dlatego pracodawca nie mógł jej zwolnić bez zgody związków.

Wszystko gmatwa się jeszcze dodatkowo, bo właśnie zmienił się właściciel lubińskiego szpitala. Nowy właściciel firma EMC nie zna jeszcze sprawy Małgorzaty Siwoń.

– Decyzje dotyczące tego zwolnienia były podejmowane, kiedy właścicielem szpitala było jeszcze starostwo. Zapoznaliśmy się ze sprawą – mówi Ewa Pogodzińska, rzeczniczka EMC.

MARTA CZACHÓRSKA



Nowe mieszkania na sprzedaż w centrum miasta

Kamienice

Lubin, ul. Bema

RTBS

biuro sprzedaży: ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl

Bez budżetu

Rada nadzorcza miedziowej spółki nie przyjęła proponowanego przez zarząd KGHM budżetu na ten rok. Władze lubińskiego koncernu będą musiały skorygować projekt zgodnie z zaleceniami nadzoru.

– Obrady nad budżetem KGHM zostały przełożone na marzec. Dokładna data zależy od tego, kiedy zarząd przygotuje wymagane korekty – mówi Bogusław Szarek, przedstawiciel załogi w nadzorze spółki.

Posiedzenie rady odbyło się w ubiegłym tygodniu. Głównym tematem były finanse na 2014 rok. Analitycy spekulują, że w tym roku zysk netto miedziowego holdingu może wynieść około 2,3 mld zł. Jest to najniższy wynik od 2005 roku. Rada nie chce zdradzić, w której części budżetu domaga się korekty. Taka sytuacja nie miała miejsca od wielu lat. **DRM**

Dzieci odpoczną w górach

Prawie pół tysiąca dzieci załogi KGHM wyjedzie w tym roku na ferie w góry. Koszty wyjazdu w większości pokryje pracodawca, czyli Polska Miedź.

Jak podaje „Miedzian”, czyli gazeta wydawana przez KGHM, jak co roku prawie wszystkie oddziały zaproponowały dzieciom pracowników zimowiska pełne atrakcji. Od śnieżnych szaleństw na nartach i snowboardzie, po pływanie i zwiedzanie. ZG Lubin młodsze dzieci wysyła do Świeradowa-Zdroju i Rabki, a starsze do Nidzicy, Zawoi, Poronina i Szczyrku. Z kolei młodzież, która umie dobrze jeździć na nartach i snowboardzie, pojedzie we włoskie Dolomity. Legnicka huta wysyła pociechy swojej załogi do Starej Lubownej na Słowacji, ZWR do Poronina i Sappady we Włoszech, Sierpol zorganizował zimowiska w Zakopanem, Szczyrku, Austrii i Czechach, a ZG Rudna w Zakopanem i Szczyrku.

Nim ustalono miejsca wypoczynku dzieci w czasie ferii zimowych, ich rodzice wypełniali ankiety, w których wypisywali swoje propozycje. Podobne załoga wypełnia już teraz, by wskazać, gdzie chcieliby posłać swoje dzieci na wakacje.

Spółka podkreśla, że takie informacje są bardzo ważne, bo zależy jej, by wypoczynek odpowiadał oczekiwaniom pracowników. Osoby, które wypełnią ankietę, a potem dokonają tego samego wyboru na kartach kwalifikacyjnych, będą miały pierwszeństwo w wyborze danego wyjazdu. **MS**

Postanowili poczekać, ze względu na podatek

Spór zbiorowy ZAWIESZONY

» Nie ma ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie wynagrodzeń pracowników KGHM. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego i władze Polskiej Miedzi postanowili zawiesić spór zbiorowy do czasu ogłoszenia raportu dotyczącego skutków nałożenia na miedziowy holding podatku od wydobycia niektórych kopalin i debaty na ten temat w Sejmie, którą zaplanowano na kwiecień tego roku.

W siedzibie KGHM odbyły się mediacje w ramach sporu zbiorowego pomiędzy zarządem spółki a ZZPPM. Związkowcy weszli w spór zbiorowy, ponieważ według nich największy pracodawca w Zagłębiu Miedziowym nie wywiązał się z porozumienia płacowego w 2013 roku.

– Na początku ubiegłego roku strony Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy wspólnie ustaliły wskaźnik wzrostu wynagrodzeń na poziomie 2,5 proc. Pracodawcy na koniec roku udało się zrealizować jednak tylko 1,7 proc. – tłumaczy Leszek Hajdacki, wiceprzewodniczący ZZPPM.

Związkowcy zaproponowali początkowo, by straty z tego tytułu i ze względu na obniżoną nagrodę z zys-

ku za 2013 rok zrekompenzować pracownikom w postaci dodatkowej rocznej nagrody w wysokości 4% wynagrodzenia. Z nowym rokiem jednak postulat ten stracił ważność. W tej chwili związkowcy proponują więc obniżenie progów naliczania nagrody z zysku powyżej 1 mld zł.

Przypomnijmy, że pewien sukces w tej kwestii udało się związkowcom osiągnąć podczas tegorocznych negocjacji płacowych, które zakończyły się podpisaniem przez wszystkie strony ZUZP protokołu dodatkowego nr 15. Na mocy tego dokumentu progi w tabeli naliczania nagrody z zysku powyżej 1 mld zł zarząd zgodził się obniżyć ze 100 mln do 80 mln zł.

Według działaczy ZZPPM to jeszcze zbyt ma-

ło w obecnej sytuacji spółki. Proponują kolejne zmiany w załączniku nr 11, by w tabeli w rubrykach powyżej pierwszego miliarda złotych zysku wprowadzić podwyżkę odsetka nagrody o 0,5 proc., co każde 50 mln złotych.

– Dzięki proponowanej przez nas konstrukcji, maksymalna nagroda z zysku zostanie osiągnięta przy kwocie 2 mld 400 mln zł, a nie przy kwocie 3 mld 240 mln zł, jak wynika z nowego protokołu nr 15 – mówi Leszek Hajdacki.

W wyniku mediacji strony postanowiły przygotować wspólny komunikat dotyczący dalszego przebiegu sporu zbiorowego. Uznano też, że spór zostanie zawieszony do czasu, gdy w Sejmie odbędzie się debata nad

Na początku ubiegłego roku strony Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy wspólnie ustaliły wskaźnik wzrostu wynagrodzeń na poziomie 2,5 proc. Pracodawcy na koniec roku udało się zrealizować jednak tylko 1,7 proc.

raportem dotyczącym skutków nałożenia na KGHM podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Raport w tej sprawie, jak wynika z ustawy, ma przygotować Ministerstwo Finansów. Również władze

Polskiej Miedzi pracują nad tego typu sprawozdaniem. Jednym z głównych dążeń zarządu KGHM jest uznanie miedziowego podatku za koszt uzyskania przychodów. Obecnie podatek nie funkcjonuje jako koszt uzyskania przychodów, w związku z tym nie miała kwota (2,2 mld zł w 2013 roku) jest doliczana do zysku spółki, od którego następnie naliczany jest podatek CIT. W takiej sytuacji związkowcy zgodzili się na propozycję zarządu odnośnie zawieszenia sporu na trzy miesiące.

– Strona zarządu podchodzi do naszych postulatów bardzo odpowiedzialnie – dodaje Hajdacki. – My zatem również postanowiliśmy, że żadne nerwowe ruchy w tym przypadku nie są wskazane.

EDYTA DRZYMAŁA

Spółka nie komentuje sprawy

ABW zbada sprawę koncesji

■ **Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zbada, dlaczego Ministerstwo Środowiska oddało w niejasnych okolicznościach warte miliard dolarów złożę miedzi w ręce kanadyjskiej firmy reprezentowanej przez byłego prezesa KGHM – podaje „Wprost”. Agencję podobno poinformowała o sprawie lubińska spółka, ale publicznie rzecznik zaprzecza. – KGHM nie składał do ABW formalnego zawiadomienia w tej sprawie – ucina Dariusz Wyborski.**

Pretensje w tej sprawie ma nie tylko KGHM, ale też Ministerstwo Skarbu. W końcu

Polska Miedź to jedna z największych i najbardziej strategicznych polskich spółek skarbu państwa.

Dlatego, jak podaje „Wprost”, lista skarg i zażaleń jest bardzo długa. Po pierwsze, wniosek koncesyjny rozpatrywany był skandalicznie długo. Po drugie, resort środowiska pominął fakt, że złożo zostało przebadane na koszt państwa, a za ponad połowę odwiertów zapłacił KGHM. Po trzecie, urzędnicy nie wzięli pod uwagę kluczowej opinii prof. Wojciecha Salskiego, eksperta Komisji Zasobów Kopalin, korzystnej dla miedzioowego holdingu. Po czwarte, kie-

rowano się niezrozumiałymi kryteriami oceny wniosków. Piąty zarzut to zlekceważenie faktu, że sporny obszar sąsiaduje z terenem, na którym lubińska firma prowadzi już wydobycie. Eksploatacja złoża Bytom Od-rzański byłaby zatem kontynuacją obecnej działalności państwowego giganta.

Wreszcie sprawa kluczowa: resort nie sprawdził dokładnie, czy spółka, która zdobyła koncesję, ma możliwości finansowe zagospodarowania złoża. Według informacji „Wprost”, mimo że Leszno Copper to firma o kapitale zakładowym wynoszącym zaledwie 5 tys. zł,

resort zadowolony był oświadczeniem, że pieniądze wyłoży kanadyjski fundusz inwestycyjny. Zabrakło jakichkolwiek dokumentów potwierdzających kondycję finansową firmy.

Wszystkie te argumenty zostały zawarte w odwołaniu od decyzji Ministerstwa Środowiska, które sporządził KGHM. W tej chwili procedura odwoławcza jest w toku. Sprawę zbada też wspomniane ABW.

WOJCIECH NIEDZIELSKI

reklama

SPORT-TOP
CENTRUM OBUWIA SPORTOWEGO

LUBIN POLKOWICE LEGNICA JAWOR
ul. Kopernika 17 ul. B. Koninika 4 pl. Klasztorny 3 ul. Legnicka 2

Z TYM KUPONEM 6% TANIEJ

adidas NIKE PUMA

Kara za śmiertelny wypadek

Prokuratura zakończyła już śledztwo w sprawie śmiertelnego wypadku, do którego doszło w czerwcu ubiegłego roku w Rudnej. Kierowca ciężarówki, który spowodował tę tragedię, przyznał się do winy i zgodził na dobrowolne poddanie się karze. Do wypadku doszło 12 czerwca. 62-letni mieszkaniec gminy Lubin, kierując ciężarówką, jechał od strony zbiornika Żelazny Most w kierunku Rudnej. Nie zachował należytej ostrożności i skręcając w lewo, zderzył się z jadącym prosto motocyklistą. 21-letni motocyklista odniósł rozległe obrażenia czaszkowo-mózgowe i zmarł na miejscu.

– Kierowca ciężarowego volvo wyraził skruchę i poznał się do winy. Zgodził się też na dobrowolne poddanie się karze. Prokurator zaproponował karę 1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata oraz nawiązkę w wysokości 2 tys. zł na rzecz rodziny poszkodowanego – podsumowuje Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy. MS

Policja szuka złodziei

Mają portrety sprawców napadu

» O informacje na temat sprawców, którzy w ostatnim czasie splądrowali jubilera w centrum miasta prosi lubinian policja. – Na podstawie relacji świadków policyjni specjaliści przygotowali portrety pamięciowe napastników – informuje rzecznik lubińskiej policji, aspi-rant sztabowy Jan Pociecha. Agresorów było trzech. Na tę chwilę funkcjonariusze dysponują dwoma portretami mężczyzn.

Policjanci z wydziału kryminalnego lubińskiej komendy wciąż szukają sprawców napadu na jubilera, do którego doszło w piątek, 31 stycznia, przy ul. Kilińskiego około godz. 17. Na podstawie dotychczasowych zeznań funkcjonariuszom udało się przygotować dwa portrety sprawców, którzy ukradli kosztowności.

Osoby, które rozpoznają przedstawionych na portretach pamięciowych mężczyzn lub posiadają jakiegokolwiek informacje w tej sprawie, proszone są o kontakt z komendą pod nr 601 974 322, 76-840-62-55 lub pod nr alarmowym 997 i 112.

MARCELINA FALKIEWICZ



Fot. lubińska policja

Osoby, które rozpoznają przedstawionych na portretach pamięciowych mężczyzn lub posiadają jakiegokolwiek informacje w tej sprawie, proszone są o kontakt ze stróżami prawa

Przeciw urzędnikom

W obronie kierowców

■ Czy problemy ponad pół tysiąca kierowców z naszego regionu to wina urzędników z legnickiego ratusza? Sprawdź to śledczy. Prokuratura właśnie wszczęła śledztwo, które wyjaśni, czy pracownicy Urzędu Miasta w Legnicy niedopełnili obowiązków w związku z brakiem właściwej kontroli nad szkołą jazdy prowadzoną przez Marka K.

Zawiadomienie w tej sprawie złożyło 10 osób, które we wskazanym okresie kończyły kurs w szkole Marka K. i otrzymały od niego stwierdzające nieprawdę zaświadczenie.

– Zawiadamiający twierdzą, iż funkcjonariusze publiczni – urzędnicy odpowiedzialni za sprawowanie nadzoru nad prawidłowym funkcjonowaniem szkoły, nie wykonywali właściwych czynności kontrolnych, co umożliwiło Markowi K. – skazanemu prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej z 4 października 2007 r. za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu – prowadzenie zajęć praktycznych i teoretycznych jako instruktor nauki jazdy, pomimo skreślenia go 30 kwietnia 2008 r. decyzją prezydenta Legnicy z ewidencji instruktorów nauki jazdy w związku z orzecznym wobec niego środkiem karnym w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat trzech – tłumaczy prokurator Liliana Łukasiewicz.

Prowadzone obecnie postępowanie wyjaśni, czy nadzór jaki w trybie przepisów ustawy o ruchu drogowym, prowadzony był przez legnickich urzędników prawidłowo, czy też dopuszczono się w związku z nim nieprawidłowości.

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu okazało się, że legnicka szkoła nauki jazdy „Start”, w której odbywali szkolenia kursanci z wszystkich okolicznych miast, nie miała uprawnień, by je przeprowadzać.

Tym samym bardzo prawdopodobne jest, że stracą prawa jazdy. Taką decyzję wydało Samorządowe Kolegium Odwoławcze. **Sprawa zaczęła się od jednej młodej legniczanki, której cofnięto prawo jazdy.** Ale okazało się, że taka sama sytuacja dotyczy 540 osób z naszego regionu. W obronie pokrzywdzonych stanęła legnicka prokuratura, która zastanawia się, czy nie zaskarżyć decyzji SKO.

– Mając na względzie interes społeczny i słuszny interes osób, które uzyskały uprawnienia do kierowania pojazdami po ukończeniu kursu w szkole Marka K. nie mając świadomości utraty przez niego uprawnień i nieprawdziwości wydanych im zaświadczeń oraz, które zdały następnie egzamin państwowemu uprawnijacy do prowadzenia pojazdów, prokurator zwrócił się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Legnicy o nadesłanie odpisu budzącej kontrowersję decyzji celem zbadania jej pod kątem zgodności z prawem – tłumaczy Liliana Łukasiewicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Po zapoznaniu się z argumentacją kolegium prokurator zdecyduje, czy skierować odpowiednie środki prawne – skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, czy też wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy – w interesie legniczanki, a w konsekwencji i w interesie pozostałych ponad 540 osób, którym Marek K. wydał fałszywe zaświadczenia.

MARIOLA SAMOTICHA

reklama

HELIOS

FERIE W KINIE

ZAPRASZAMY NA ZAJĘCIA, WARSZTATY, ZABAWY ORAZ SPOTKANIE Z BOHATERAMI BAJEK ANIMOWANYCH!

24 LUTEGO, GODZ. 10.00-13.00
WARSZTATY PLASTYCZNE

26 LUTEGO, GODZ. 10.00-13.00
MINI PLAC ZABAW Z AKADEMIA ZABAW

27 LUTEGO, GODZ. 10.00-13.00
WARSZTATY TANECZNE BREAK DANCE

KINO KOBIEC

wieczór filmowy dla Pań

Kino Kobiet z filmem

Facet (nie)potrzebny od zaraz

27.02

godz. 18:30

KINO HELIOS Lubin ul. Gen. Władysława Sikorskiego 20
 59-300 Lubin, REZERWACJA TEL.: 76 724 97 97
 REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE: www.helios.pl
 POLUB NAS NA

ZAPRASZAMY DO PIZZERII POMPEA

CZYNNE CODZIENNIE OD 11:00 DO 23:00.
LOKAL DLA NIEPALĄCYCH.

10 PIZZA GRATIS!

Pizzeria "Pompea",
ul. Osiedlowa 4,
59-300 Lubin

tel. (076) 842-70-92,
pompea@pizzeriapompea.pl

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- komunie,
- stypy,
- chrzty,
- wesela,
- barbórki,
- imprezy firmowe,
- szkolenia i inne

Nie udało się czekolady, ukradł więc baterie

Najpierw 24-letni lubinianin próbował ukraść dwie tabliczki czekolady. Gdy został przyłapany, chciał wyjść ze sklepu, już bez słodyczy za to po drodze kradnąc baterie. Ekspedientka, która starała się odzyskać towar, dostała od niego w twarz. To nie była pierwsza kradzież 24-latką. Był dobrze znany w markecie na Przylesiu, do którego wszedł 15 lutego po godzinie 17.

Pracownica marketu zauważyła jak lubinianin bierze z półki czekoladę i chowa do kieszeni w kurtce. – Podeszła do tego mężczyzny, prosząc o wyjęcie towaru, który schował do odzieży. Początkowo klient zaprzeczał, zachowując się nerwowo. Jak się okazało, w jego kieszeni znajdowały się dwie tabliczki czekolady – mówi aspirant Karolina Hawryłciów z lubińskiej policji. Ekspedientka odebrała 24-latkowi czekolady, a ten skierował się do wyjścia. Po drodze złapał jeszcze sześć kompletów baterii paluszków.

– Pracownica chciała udaremnić tę kradzież i złapała mężczyznę za kurtkę, jednak nie udało jej się go zatrzymać. Mężczyzna po uderzeniu jej w twarz, uciekł ze sklepu – dodaje aspirant Karolina Hawryłciów. Policjanci chwilę później zatrzymali 24-latkę. Okazało się, że był on wcześniej karany za podobne przestępstwa. Mężczyzna przyznał się do kradzieży rozbójniczej. Za to przestępstwo grozi mu do 10 lat więzienia. MRT

Przed sąd za narkotyki

Trzech mężczyzn zatrzymali 14 lutego na terenie naszego miasta legnicy policjanci. Funkcjonariusze znaleźli przy mężczyznach amfetaminę i marihuanę. Cała trójka wkrótce stanie przed sądem.

– Policjanci z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji z Legnicy ujawnili trzy przestępstwa naruszenia art. 62 pkt 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, czyli przypadki posiadania narkotyków – informuje aspirant Karolina Hawryłciów z lubińskiej komendy.

Jeden z zatrzymanych to 19-letni mieszkaniec powiatu polkowickiego, który miał przy sobie prawie 3 gramy amfetaminy. Drugi z mężczyzn, 34-letni mieszkaniec Polkowic, posiadał natomiast 2,5 grama marihuany. Trzeci z zatrzymanych tego dnia mężczyzna, 24-letni lubinianin, stanie przed sądem za palenie marihuany.

– Przypominamy, że kto wbrew przepisom ustawy posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 – dodaje policjantka. MAF

Szukają przyczyn pojawienia się ognia

Pożar gazu



» Sporo strachu najedli się mieszkańcy ul. Sztukowskiego i Budowniczych LGOM, gdzie 11 lutego późnym popołudniem doszło do pożaru jednej z instalacji gazowych. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną pojawienia się ognia między wieżowcami. Wyjaśni to policyjne dochodzenie.

Walka z żywiołem rozpoczęła się przed godz. 17. Strażaków o pożarze powiadomili mieszkańcy. Od tamtej pory na miejscu pracowało kilkadziesiąt funkcjonariuszy straży pożarnej i policji, którzy skrupulatnie zabezpieczali teren akcji. Obstawione trzema wozami strażackimi i kilkunastoma radiowozami podwórko zostało dodatkowo oklejone taśmą. Policjanci zablokowali ponadto dojazd do ul. Sztukowskiej

go od skrzyżowania z ul. Krupińskiego i Budowniczych LGOM. Początkowo istniało bowiem ryzyko, że płonący gaz może eksplodować.

Według oficera prasowego lubińskiej policji, aspiranta sztabowego Jana Pocięchy, pożar miał bezpośredni związek z remontem gazuociągu budynku, który był prowadzony w tym miejscu od samego rana. – Początkowo myśleliśmy, by przeprowadzić

ewakuację mieszkańców wieżowca, jednak okazało się, że od początku wykonywania prac gaz był odłączony – tłumaczy oficer prasowy.

Akcja trwała kilka godzin. Do około godz. 19 strażacy czekali bowiem, aż nagromadzona w rurach substancja się wypali. Następnie mundurowi schłodziли miejsce, z którego buchał ogień, by swoje czynności mogli rozpocząć policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej.

Najpierw podejrzewano, że pożar mógł powstać w czasie wykonywania prac spawalniczych. Rzecznik prasowy Dolnośląskiej Spółki Gazownictwa twierdzi jednak, że przyczyna pożaru była inna.

Od kilku dni pracownicy Dolnośląskiej Spółki Gazownictwa naprawiali w tym miejscu uszkodzony gazociąg biegnący pod chodnikiem wzdłuż bloków. Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie prowadzi lubińska policja.

– Wszystkie prace zostały tam już zakończone, mieszkańcy pobliskich bloków mają już gaz – mówi Piotr Wojtasik, rzecznik prasowy DSG, oddział we Wrocławiu.

Nadal nieznana jest przyczyna pożaru. – Nie komentujemy sprawy póki nie będzie gotowy raport dotyczący zdarzenia – dodaje rzecznik gazowej spółki.

MARCELINA
FALKIEWICZ

W Ścinawie wydarzyła się historia niczym z filmu

Ukradli cały bankomat

■ **Sceny jak z amerykańskiego filmu. Nieznani sprawcy włamali się 13 lutego nad ranem do ścinawskiej Biedronki i ukradli z niej... cały bankomat. Złodziei szuka lubińska policja.**

Do zdarzenia doszło około 4 nad ranem. – Nieznani sprawcy wyważyli drzwi jednego z tamtejszych marketów i weszli do środka – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej komendy.

Złodzieje byli bardzo zachłanni, bo zapragnęli mieć całą zawartość znajdującego się wewnątrz bankomatu. W tym celu obwiązali go liną, a drugi koniec przyczepili do zaparkowanego na zewnątrz samochodu. Kiedy ruszyli, udało się wyrwać cały bankomat. Mundurowi podejrzewają, że złodziei musiało być co najmniej kilku.

Na razie nie wiadomo, jak duże są straty. Czy w bankomacie było kilka czy może kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zarówno market, jak i teren dookoła, objęte są monitoringiem. Mundurowi sprawdzają

więc także zapisy ze sklepowych kamer.

Bankomat odnaleziono po kilku dniach. Oczywiście sprawcy zdążyli go już opróżnić.

Bankomat odnaleziono niedaleko Szczytnika nad Kaczawą na terenie powiatu legnickiego.

Rzecznik tamtejszej policji potwierdza, że rzeczywiście się

znalazł, ale po szczegóły odsyła do lubińskiej komendy, bo to ona prowadzi śledztwo. A ta milczy. – Na tym etapie nie udzielamy żadnych informacji w tej sprawie – tłumaczy aspirant Karolina Hawryłciów z lubińskiej policji.

MARIOLA SAMOTICHA



Złodzieje wywarzyli drzwi i wyrwali z podłoża cały bankomat

Wtargnął na mszę i zrobił zadymę

■ **Nie wiadomo czy jest innowiercą czy może ksiądz nie przypadł mu do gustu. Niecodzienna sytuacja miała miejsce w jednym z kościołów w centrum miasta. 39-letni lubinianin wtargnął na mszę, zwymiotował księdza i zaczął go szarpać. Teraz zajmie się nim sąd.**

Sytuacja miała miejsce 10 listopada ubiegłego roku. Jak podają śledczy, 39-latek złośliwie przeszkadzał w wykonywaniu aktu religijnego. – Wtargnął na ołtarz, wykrzykiwał niezrozumiałe treści, po czym złapał księdza za rękaw, uniemożliwiając mu odprawianie liturgii – tłumaczy prokurator Lilianna Łukasiewicz.

Zachowanie lubinianina potraktowano jako przestępstwo grupy przestępstw przeciw wolności sumienia i wyznania.

Mężczyzna odmówił składania zeznań. Pytany przez śledczych o powody swojego zachowania, odpowiedział, że nie wie, dlaczego to zrobił.

Za takie czyny grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch.

– Prokurator zaproponował karę ograniczenia wolności na osiem miesięcy z obowiązkiem wykonywania bezpłatnych prac społecznych w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Sprawę zajmie się sąd. Wyrok w tej sprawie jeszcze nie zapadł – dodaje rzeczniczka prokuratury. MARIOLA SAMOTICHA

Zmiany i nowe zasady naboru

Przedszkole tam, gdzie podatek

» Gdzie płacisz podatki, tam posyłasz dziecko do przedszkola – zmiany w ustawie i nowe zasady naboru do przedszkoli już teraz spowodowały spore zamieszanie. Martwią się rodzice, ale – jak tłumaczy prezydent Robert Raczyński – to najlepsze i najsprawiedliwsze rozwiązanie.

W skrócie chodzi o to, by każda gmina zapewniła miejsca w przedszkolu dla swoich dzieci. I żeby uniknąć sytuacji, że brakuje miejsca dla kilkulatek z Lubina, a dostał się maluch z sąsiedniej gminy. Dlatego rząd zmienił ustawę – od teraz tam, gdzie płacimy podatki, tam też posyłamy dzieci do przedszkola.

– Miasto Lubin ponosi ciężar kilku tysięcy złotych rocznie opłaty z tytułu utworzenia miejsc w przedszkolu. Natomiast ci, którzy nie wnoszą podatków do miasta, w zasadzie czerpią korzyści, nie utrzymując tego przedszkola – tłumaczy prezydent Raczyński. – Gminy już od wielu lat próbowały to zmienić. W tym roku wreszcie rząd wprowadził takie rozwiązanie i my z niego skorzystaliśmy. Uważamy, że te gminy, które mają swoich mieszkańców, powinny rozwiązać ten problem u siebie, a nie podzierać nam – podkreśla.

Lubin ma 13 przedszkoli miejskich, a do tego kilka placówek prywatnych. **Miejsca powinno więc wystarczyć dla każdego.** Gorzej z sąsiednimi samorządami z naszego powiatu – gminą wiejską Lubin, Rudną i Ścinawą. Mieszkańcy tych miejscowości, którzy pracują w Lubinie, dotąd często posyłali swoje dzieci do tutejszych przedszkoli.

– Teraz gminy będą musiały zorganizować miejsca dla swoich dzieci w swoich przedszkolach bądź podpisać z nami umowę na refinansowanie kosztów pobytu tego dziecka – mówi wprost wójt Lubina. – Na przykład gmina wiejska jest dwukrotnie bogatsza od miasta, dlatego że ma dwa razy większy dochód na mieszkańca niż miasto Lubin. Skandalem

byłoby gdyby chciała jeszcze pasyżować na dochodach miasta Lubina – dodaje.

Ościennie gminy też mają swoje punkty i oddziały przedszkolne. Dotąd ko rzystała z nich jednak tylko część dzieci. Czy teraz wystarczy ich dla wszystkich, trudno dziś ocenić. – Nabór prowadzony jest do końca marca. Dopiero, kiedy wpłyną wnioski, będziemy mogli ocenić, czy mamy wystarczającą liczbę miejsc dla przedszkolaków czy musimy zorganizować dodatkowe – przyznaje Janusz Łucki, rzecznik gminy wiejskiej Lubin.

Nie chodzi jednak o konkretną placówkę przedszkola, czego obawiają się nasi Czytelnicy. W tym przypadku nie ma rejonizacji. – Oprócz obowiązujących do tej pory kryteriów pierwszeństwa,

jak wielodzietność i niepełnosprawność w rodzinie czy też samotne wychowywanie, doszło kryterium adresu zamieszkania rodziców wskazanego w zeznaniu PIT. Za to przyznawane są punkty. Ale wnioski rodzice składają do przedszkoli, które pasują im najbardziej. I tutaj nic się nie zmienia – dodaje prezydentki rzecznik Jacek Mamiński.

Obecnie do lubińskich przedszkoli miejskich uczęszcza 2,3 tys. dzieci. Nabór rozpocznie się 1 marca. Deklaracje o kontynuacji można składać od 17 lutego. Szczegóły odnośnie nowych zasad naboru można znaleźć na portalu internetowym lubin.pl.

MARIOLA SAMOTICHA

– Miasto Lubin ponosi ciężar kilku tysięcy złotych rocznie opłaty z tytułu utworzenia miejsc w przedszkolu. Natomiast ci, którzy nie wnoszą podatków do miasta, w zasadzie czerpią korzyści, nie utrzymując tego przedszkola – tłumaczy prezydent Robert Raczyński



Fot. Mariola Samoticha

nowoczesna architektura osiedla

funkcjonalne rozkłady mieszkań

parking podziemny, windy

DEX®

Developer



Nowe mieszkania już w sprzedaży!

www.developerdex.pl

Sprawdź naszą ofertę i zadzwoń: tel. 76 746 10 71

Zbierali pieniądze dla chorego 17-latka

Serduszko za serce

■ 80 wolontariuszy zbierało 14 lutego w Galerii Cuprum Arena pieniądze na leczenie 17-letniego Konrada z Lubina. Każdy, kto wspomógł akcję, wrzucając do czerwonej puszeki choć drobny datek, otrzymał w podziękowaniu serduszko z masy solnej.

Wolontariuszy można było spotkać w galerii przez kilka godzin. Kwestowali między innymi uczniowie Zespołu Szkół Integracyjnych. To oni zrobili 600 serduszek z masy solnej, które rozdawane były tym, którzy okazali serce i ofiarowali pieniądze na leczenie Konrada.

Datki zbierali również podopieczni Stowarzyszenia Dać Nadzieję oraz kole-dzy Konrada z Liceum Salezjańskiego.

– Oprócz wrzucenia pieniędzy do puszeki, można było również wesprzeć Konrada, kupując słodkości, które przygotowaliśmy – mówi Marzena Jeziorowska z Drużyny Szpiku Sitech, organizatora akcji. – Ciasta nie miały ceny, każdy sam decydował, ile za nie zapłaci – dodaje.

– Można było także kupić prace uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej Kameleon oraz Aka-

demii Życia. Cały dochód z ich sprzedaży również został przeznaczony na pomoc Konradowi – mówi Honorata Olszewska, prezes Stowarzyszenia „Dać nadzieję”.

Każdy datek się liczył. Konrad ma nowotwór mózgu z przerzutami do kręgosłupa. O tym, że jest chory, 17-latek dowiedział się rok temu właśnie w walentynki. Chłopak chorował już jako 4-latek. Przeszedł operację i chemioterapię. Wyglądało na to, że chorobę udało się przezwyciężyć, ale po 12 latach wróciła...

Konrad przeszedł już 10 cykli chemioterapii i radio-terapii, ale wciąż potrzebne są pieniądze na dalsze leczenie.

To nie była pierwsza akcja zorganizowana przez Drużynę Szpiku Sitech. Wcześniej drużyna pomagała choremu na białaczkę 16-letniemu Kamilowi.

– Oczywiście, jak przy każdej imprezie organizowanej przez nas, taki i w piątek prowadziliśmy rejestrację potencjalnych dawców szpiku – dodaje Sylwester Gaś z Drużyny Szpiku Sitech. – Przy okazji każdej imprezy udaje nam się zarejestrować około 50-60 osób. To dużo. Takie akcje uświadamiające są bardzo ważne – mówi.

MARTA CZACHÓRSKA



W galerii kwestowało 80 wolontariuszy

Drugi, ale nie ostatni raz

Zatańczyli z całym światem

» Już po raz drugi w walentynkowe popołudnie lubiniańskie zatańczyli przeciwko przemocy wobec kobiet. Mieszkańcy naszego miasta tłumnie zgromadzili się przed małym kościołem w centrum miasta, by wziąć udział w międzynarodowej akcji „One billion rising”. Wszystko po to, by zapobiec biciu, gwałceniu i traktowaniu kobiet w niewłaściwy sposób.

– Ludzie kojarzą tę akcję i w tym roku widać gołym okiem, że jest nas dużo więcej. Większość aktów przemocy jest kierowana wobec kobiet między 15. a 19. rokiem życia. My jesteśmy w tym wieku, ale na szczęście nie doświadczamy tego typu sytuacji. Znamy jednak kobiety, które taką przemoc doświadczyły i jesteśmy tu po to, by zaprotestować przeciwko takim zachowaniom – mówią zgodnie Zuzia, Kamila, Ola, Marta i Marcela z Zespołu Szkół Sportowych.

Z tegorocznej frekwencji cieszy się także współorganizatorka akcji, Monika Erkens ze Stowarzyszenia Skowronków. – Świadomość rośnie i bardzo nas to cieszy. Nie może być tak, że ofiara ucieka z domu, a sprawca siedzi. To jest zatrważające i my, osoby, które nie doznają przemocy, mamy głośno mówić, że to nas wkurza, denerwuje, irytuje i należy coś z tym zrobić – mówi

wprost inicjatorka. Ponadto przez cały czas akcji można było wesprzeć swoim podpisem pomysł utworzenia lubińskiej instytucji na rzecz kobiet.

Flash mob „One billion rising” to część międzynarodowej akcji odnoszącej się do miliarda ofiar gwałtu na całym świecie. W tym roku akcja dedykowana jest dziewczynkom między 15. a 19. rokiem życia, które stanowią 50 procent ofiar przemocy seksualnej.

MARCELINA FALKIEWICZ



Początkowo w rytm piosenki na placu tańczyło kilkadziesiąt osób. Jednak już po godz. 16 do grupy dziewcząt, które wcześniej opanowały choreografię, zaczęły dołączać przypadkowi przechodnie

reklama

Rozmowa z **Katarzyną Koperniak-Pacholską**, nauczycielką z Zielonego Przedszkola w Lubinie

Karnawał w przedszkolu

■ Na początku lutego w Zielonym Przedszkolu przy ulicy Sportowej 35 odbył się długo wyczekiwany przez dzieci bal karnawałowy „Świat bajek”, który zgromadził przedszkolaki ze wszystkich grup wiekowych w przedszkolu. O tym i nie tylko o tym opowie nauczycielka z tego przedszkola.

• Jak przebiegała zabawa karnawałowa w Zielonym Przedszkolu?

Nasze przedszkolaki poprzebierały się we wspaniałe, kolorowe stroje i nawet nam – nauczycielkom trudno było odgadnąć, kto ukrywa się pod karnawałowymi przebrańmi. Zabawa była udana. Wesoła muzyka, rozmaite konkursy oraz tańce spowodowały, że wspaniale spędziliśmy czas.

• To nie koniec atrakcji w lutym. Co jeszcze wydarzyło się w Zielonym Przedszkolu?

W naszym przedszkolu bardzo aktywnie spędzamy każdy dzień! Jak co miesiąc, także w lutym odbył się u nas fantastyczny koncert „Kuba – wyspa jak wulkan gorący”. Przybył do nas gość specjalny, który mieszkał na Kubie i przy akompaniamencie gitary przedstawił dzieciom repertuar piosenek pochodzących z tego miejsca.

Oprócz tego nasze starsze przedszkolaki wybrały się do Głogowa na spotkanie z Bartłojem Krężłem – uczestnikiem programu „Top Chef”, który jest świetnym szefem kuchni oraz specjalistą w sprawach zdrowego żywienia. Dodatkowo 27 lutego w naszym przedszkolu organizujemy tłusty czwartek. Przedszkolaki będą sprzedawały własnoręcznie przygotowane pączki. Serdecznie zapraszamy wszystkich do zakupu naszych wypieków! Pieniądze uzyskane z tej sprzedaży przeznaczymy na szczytny cel – wsparcie leczenia chorego dziecka. My naprawdę lubimy pomagać!

• Zielone Przedszkole ma wiele atrakcji dla swoich podopiecznych. Czy rodzice tych maluchów także mogą z nich skorzystać?

Oczywiście. Co miesiąc organizujemy otwarte, bezpłatne



warsztaty dla rodziców. W tym miesiącu odbyły się one 19 lutego w naszym przedszkolu. Prowadziła je logopeda Marta Michalik, która udzielała wskazówek „Jak pomóc dziecku w zwalczaniu wad wymowy”. Kolejna prelekcja pt. „Profilaktyka wad wymowy – ważny element przygotowania dziecka do szkoły” odbędzie się 19 marca o godzinie 16 na ulicy Sportowej 35. Serdecznie

zapraszamy również na spotkanie z psychologiem, które odbędzie się u nas 12 marca. Warsztaty poprowadzi psycholog Agata Kupczyńska, która udzieli wielu cennych informacji pt. „Każdy lubi być chwalony, czyli pozytywne wzmocnienie w rozwoju dziecka.” Zapraszamy wszystkich chętnych!

• Jak przebiega rekrutacja do Zielonego Przedszkola?

Marzec jest miesiącem, w którym rozpoczynamy rekrutację do naszej placówki. Prowadzimy zapisy dla dzieci w wieku od 2,5 do 6 lat. Jeśli chcą Państwo poznać nasze przedszkole, porozmawiać z kadrą pedagogiczną i specjalistami pracującymi z nami, zapraszamy serdecznie do Zielonego Przedszkola przy ulicy Sportowej 35. W razie ewentualnych pytań prosimy o kontakt pod numerem telefonu 76 845 65 94.

Już wkrótce
nowa
inwestycja
ul. Górnicza!

LUBIN
ZALESIE

www.blockpol.pl

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

ZIELONY ZAULEK
INWESTYCJA BLOCKPOL SP. Z O.O.

- OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA!
- LOKALE USŁUGOWE!

Biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel.: 519 18 49 59
siedziba firmy: Wrocław, ul. Krzycka 90 D

Muxa
www.ckmuza.eu



FERIE Z „MUZĄ”



**W KINE „MUZA” W DNIACH
21 LUTEGO - 6 MARCA**

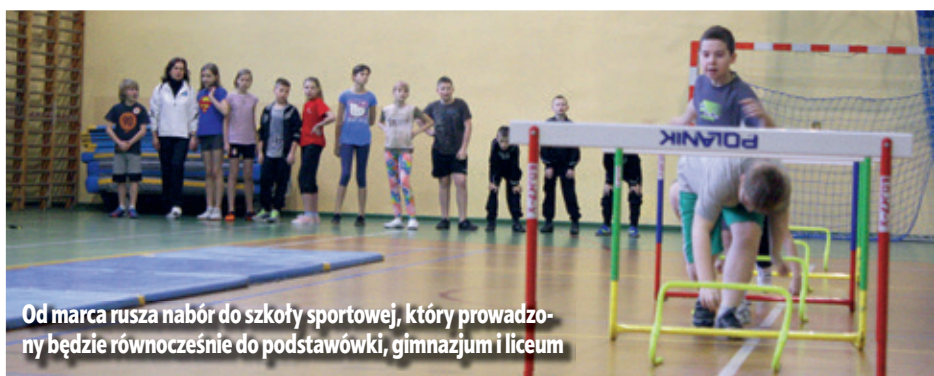
WERSJA 2D i 3D - BILETY JUŻ OD 15 ZŁ

PROJEKT DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW: *fundacja* POLSKA MIEDŹ

Z „MUZĄ” JESTEŚ ZAWSZE W CENTRUM KULTURY

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą trenować

Czekają na przyszłych sportowców



Fot. Marcelina Falkiewicz

Od marca rusza nabór do szkoły sportowej, który prowadzony będzie równocześnie do podstawówki, gimnazjum i liceum

» **łyżwiarstwo szybkie, lekkoatletyka, pływanie, piłka ręczna i nożna – na uczniów, którzy chcieliby trenować te sporty, czeka Zespół Szkół Sportowych w Lubinie.**

Nie szukamy Roberta Lewandowskiego czy Justyny Kowalczyk, nie mamy też zamiaru robić z testów sprawnościowych mistrzostw świata. Zapraszamy wszystkich,

którzy chcą trenować – zachęca jedna z nauczycielek w ZSS Elżbieta Knull.

To będzie pierwszy taki rok w Lubinie. Od marca rusza nabór do szkoły sportowej, który prowadzony będzie równocześnie do podstawówki, gimnazjum i liceum. To oznacza, że sportowcem można zostać w każdym wieku i wcale nie trzeba od razu wszystkiego umieć.

Instruktorzy będą bowiem zwracać uwagę na ogólne predyspozycje danego ucznia. Chcąc iść do

klasy łyżwiarskiej nie trzeba zatem umieć jeździć na łyżwach. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku pływania, piłki ręcznej, nożnej i lekkoatletyki. – Nikt nie jest faworytem. O wynikach naboru będą decydować jedynie wyniki testów – zapewniają zgodnie instruktorzy.

Jak informuje dyrektor placówki Barbara Szymańska, wszelkie informacje dotyczące rekrutacji dostępne są na stronie www.zsslubin.pl.

MARCELINA FALKIEWICZ

4 rzeczy, które musisz wiedzieć ubezpieczając mieszkanie

Rodzinny wyjazd na narty jest „okazją” dla złodzieja. Co trzeba wiedzieć, aby ubezpieczyć mieszkanie, nie tylko przed kradzieżą z włamaniem? Jak z natłoku ofert wybrać tę, która nie będzie zbyt droga i jednocześnie zapewni skuteczną ochronę w różnych sytuacjach?

Przykład jak to wygląda w praktyce w woj. dolnośląskim podaje Agnieszka Sysak - Agent Concordii Ubezpieczenia: - W jednym z domów w Lubinie doszło do pożaru. Ogień nieznacznie uszkodził konstrukcję dachu i izolację oraz zaledwie parę dachówek, więc straty wydawały się niewielkie. Jednak straż pożarna, chcąc zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia, do gaszenia użyła dużej ilości wody. Zalana została kuchnia i większość sprzętów, które się w niej znalazły. Dzięki ubezpieczeniu elementów wyposażenia domu, klient otrzymał odszkodowanie w wysokości 20 tys. zł. Pozwoliło to na odkupienie zniszczonego sprzętu i mebli.

W ochronie mieszkania przydatne może też być ubezpieczenie OC, nie wszyscy wiedzą, że jedno zabezpiecza kilka nieruchomości. - Na Dolnym Śląsku często pytają mnie czy mając dwa mieszkania oba trzeba ubezpieczać (np. jedno w Lubinie i dom na wsi otrzymany w spadku). Otóż nie, bez względu na ilość posiadanych nieruchomości i miejsce gdzie się przebywa, wystarczy mieć wykupione jedno ubezpieczenie OC w życiu prywatnym, które w razie potrzeby pokryje powstałe szkody, bez względu na miejsce ich powstania – dodaje Agnieszka Sysak.

Po pierwsze - co można chronić ubezpieczeniem?

Rozsądek podpowiada, aby na wypadek włamania ubezpieczyć przede wszystkim te przedmioty, które mogą stanowić cenny i łatwy łup dla złodzieja. Są to w pierwszej kolejności tzw. ruchomości domowe, czyli m.in. sprzęt RTV/AGD, wysokiej klasy sprzęt elektroniczny (laptopy, aparaty fotograficzne, konsole do gier), a także odzież, biżuteria, monety czy przedmioty kolekcjonerskie np. obrazy. Ochroną ubezpieczeniową można również objąć stolarstwo drzwiową i okienną, zabudowaną szafę, powłoki ścian, instalację telewizyjną, alarmową itp. – są one ubezpieczone także na wypadek uszkodzeń dokonanych w związku z włamaniem. Co ważne, w Concordii do ochrony można włączyć rowery, grille i kosiarki – a także np. ogrodzenia czy bramy.

Po drugie - od czego zależy koszt ubezpieczenia?

Składka zależy przede wszystkim od zakresu ochrony i wysokości sumy ubezpieczenia, które wskaże ubezpieczycielowi właściciel nieruchomości. To on powinien ustalić wartość swojego mienia, które będzie podstawą do wypłaty ewentualnego odszkodowania. Niezależnie od włamania i kradzieży trzeba brać pod uwagę także pożar, dewastację, przepięcia czy zalanie. Takie sytuacje wiążą się zazwyczaj z o wiele większymi stratami, co trzeba wziąć pod uwagę ustalając wysokość sumy ubezpieczenia.

Po trzecie – jak obniżyć koszt składki?

Towarzystwo ubezpieczeń zawsze zwraca uwagę na rodzaj i zakres zabezpieczeń. Dzięki nim, jako że minimalizują ryzyko włamania, można otrzymać od ubezpieczyciela zniżkę i zapłacić mniej. Przede wszystkim istotne jest to, czy mieszkanie lub dom wyposażone jest w alarm, znajduje się na osiedlu strzeżonym, a także czy posiada atestowane zamki wielozastawkowe, drzwi lub okna o zwiększonej odporności na włamanie. Rolety czy kraty w oknach przemawiają na korzyść zwłaszcza właścicieli domów jednorodzinnych lub mieszkań zlokalizowanych na parterze. Często doceniany jest też wieloletni staż klienta w jednej firmie i bezszkodowa historia ubezpieczenia. Rezygnacja z płatności w ratach może przynieść kolejny upust, podobnie jak kupno kilku ubezpieczeń w pakiecie (np. ubezpieczenie mieszkania i OC w życiu prywatnym lub NNW).

Po czwarte – co musisz wiedzieć o likwidacji szkody?

Właściciel mieszkania musi wiedzieć co powinien zrobić, gdy wydarzy się szkoda. Sprawne zgłoszenie zdarzenia ubezpieczycielowi pozwala przyspieszyć likwidację szkody i skutecznie doprowadzić ją do końca. - Czas odgrywa w takich przypadkach olbrzymią rolę. Trzeba bowiem pamiętać, że np. kradzież z włamaniem może wiązać się nie tylko z utratą przedmiotów, lecz również np. z całkowitą dewastacją drzwi wejściowych. Wyróżnikiem Concordii jest szybka i solidna likwidacja szkód. W sytuacji nieprzyjemnego zdarzenia jak zalanie czy kradzież odgrywa ona istotne znaczenie. Poszkodowani oczekują bowiem tego, że otrzymają potrzebną im pomoc, dzięki której szybko będą mogli wrócić do stanu sprzed feralnego zdarzenia. – wyjaśnia Agnieszka Sysak z Lubina.

Agnieszka Sysak - Concordia Ubezpieczenia w Lubinie

59-300 LUBIN, UL. PARKOWA 4A/, lubin@concordiaubezpieczenia.pl

14.02. (piątek), godz. 17.30-19.30 – lodowisko RCS
LODOWISKO W RYTMIE DISCO – ROZPOCZĘCIE FERII (wypożyczenie łyżew: 5 zł)

17.02. (poniedziałek), godz. 11.00 – hala RCS, ul. KEN 17b
HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ (roczniki 1998/99)

18.02 (wtorek), godz. 10.00 – basen Ustronie
FERIE NA BASENIE – zawody pływackie dla dzieci i młodzieży

19.02 (środa), godz. 11.00 – Górka Wieloryb – tereny zielone za PKS
ZMAGANIA NA GÓRCIE – saneczkowy tor przeszkód (dzieci i młodzież)

20.02 (czwartek), godz. 11.00 – kręgielnia RCS
GRY I ZABAWY NA KRĘGIELNI (dzieci i młodzież)

21.02 (piątek), godz. 11.00 – hala RCS, ul. KEN 17b
ZAWODY SIATKARSKIE (dzieci i młodzież)

24.02 (poniedziałek), godz. 11.00 – hala RCS, ul. KEN 17b
HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ (rocznik 2000 i młodszy)

25.02 (wtorek), godz. 12.15 – lodowisko RCS
ŁYŻWIARSKIE ZMAGANIA NA LODOWISKU (dzieci i młodzież)
(wypożyczenie łyżew: 5 zł)

26.02 (środa), godz. 11.30 - hala RCS, ul. KEN 17b
HALOWY TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ (rocznik 2000/2001)

27.02 (czwartek), godz. 11.00 – kręgielnia RCS
GRY I ZABAWY NA KRĘGIELNI
(dzieci i młodzież)

28.02.2013 (piątek), godz. 17.30-19.30 – lodowisko RCS
LODOWISKO W RYTMIE DISCO
– ZAKOŃCZENIE FERII (wypożyczenie łyżew: 5 zł)

WSTĘP BEZPŁATNY!

Sportowe Ferie 2014

www.rcslubin.pl

www.facebook.com/RCSlubin

PROMOCJE PODCZAS FERII!

Baseny Ustronie i Centrum 7: bilet – 6 zł (czynne codziennie od 10.00 do 22.00)

Kręgle klasyczne: żeton – 6 zł/20 min. Bowling: 1 godz. gry – 30 zł (od poniedziałku do piątku do godz. 17.00)





POWIATOWY URZĄD PRACY
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

Więcej osób bez pracy

BEZROBOCIE W STYCZNIU

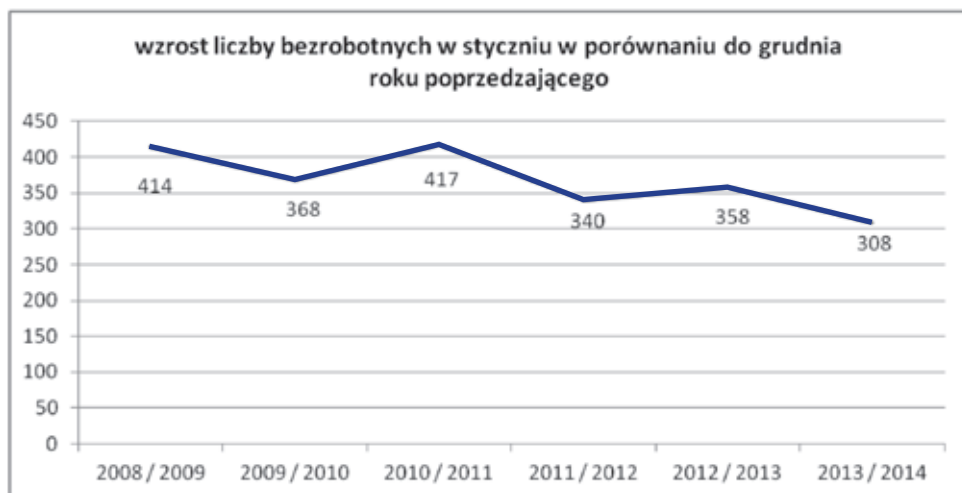
» „Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła 14,0% na koniec stycznia br., czyli wzrosła o 0,6 pkt proc. wobec poprzedniego miesiąca” - podało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS), powołując się na dane z urzędów pracy. Resort podkreśla, że ten sezonowy wzrost był najniższy od 5 lat.

Ta tendencja ogólnokrajowa znajduje swoje potwierdzenie również w naszym powiecie, co widać na zamieszczonym w tekście wykresie.

W pierwszym miesiącu 2014 roku ilość osób bezrobotnych wynosiła 4492 i była wyższa w porównaniu do grudnia ubiegłego roku o 308 osób. W styczniu zarejestrowało się 707 osób, zaś z ewidencji osób bezrobotnych wykreślono 399 osób. Ponad 48% ogólnej liczby zarejestrowanych w tym miesiącu bezrobotnych stanowiły kobiety, zaś 29% to osoby do 25 roku życia. 26 osób to absolwenci szkół wyższych, które nie ukończyły 27 roku życia, natomiast 107 osób zarejestrowanych ukończyło 50 lat. Wśród zarejestrowanych, 570 to osoby poprzednio pra-

cujące, z czego 13 osób utraciło pracę z przyczyn dotyczących zakładu pracy. W miesiącu styczniu 2014 r. pracę podjęło 233 bezrobotnych, tj. o 21 osób mniej niż w ubiegłym miesiącu.

Wzrost poziomu bezrobocia w styczniu 2014 r. w naszym powiecie związany jest m.in. z upływem okresu subsydiowanego zatrudnienia (zwłaszcza staży), zakończeniem prac sezonowych, zakończeniem umów na czas określony, a także ponowną rejestracją po okresie wyłączenia z rejestrów z powodu nie potwierdzenia gotowości do pracy. Jest to zjawisko typowe – obserwowane w urzędzie co roku. W miesiącach zimowych bezrobocie zawsze rośnie, i w styczniu należało się tego spodziewać, chociażby z uwagi na dosyć



łagodną zimą w grudniu, co pozwoliło na kontynuowanie prac na przykład w budownictwie. W styczniu zima okazała się zdecydowanie bardziej surowa. I faktycznie – w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie zaobserwowa-

no na początku roku większe niż zwykle kolejki do rejestracji. Jednak częściowo może to wynikać również z faktu, że w grudniu było sporo dni świątecznych i część osób rejestrowała się z pewnym opóźnieniem.

Spośród 4492 zarejestrowanych osób bezrobotnych 995 osób w powiecie lubińskim stanowią osoby młode – do 25 roku życia. Dlatego też walka z bezrobociem powinna mieć specjalne programy ukierunkowane na

młodych. W związku z tym – jak podaje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – jeszcze w lutym urzędy pracy dostaną dodatkowe 80 mln zł z rezerwy ministerstwa na programy wspierające młodych bezrobotnych. Jak podkreślono, to zaledwie część funduszy zarezerwowanych w tym roku na program „Gwarancji dla Młodych”. Tylko z Funduszu Pracy ministerstwo przekaże na ten cel 1,4 mld zł. W ramach obiecanych dodatkowych środków na aktywizację osób młodych również Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie wystąpił z wnioskiem o ich przekazanie dla mieszkańców naszego powiatu. Aktualnie oczekujemy na decyzję ministerstwa.

PIOTR BODAJ

NOWA INWESTYCJA

www.domlubin.pl tel. 505 965 555



ATRAKCYJNA LOKALIZACJA, MIESZKANIA Z OGRODAMI, GARAŻAMI I TARASAMI.
DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ O NASZEJ OFERCIE ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ NA SPOTKANIE. CENA MILE CIĘ ZASKOCZY.

Dzieci poznawały historię, muzykę i smaki europejskich krajów

Eurotrip na Składowej

■ Wycieczkę po europejskich krajach odbyli uczniowie Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych. Dzieci poznawały historię, muzykę i smaki europejskich krajów. – To już tradycja naszej szkoły – mówi komendant lubińskiego hufca ZHP Łukasz Nowicki, który na co dzień uczy w placówce.

Uczniowie ZSiPO wraz z nauczycielami od wielu lat przygotowują tematyczne bale. – Za każdym razem staramy się, by te im-

prezy miały jakąś fabułę. W tym roku bał jest związany z krajami Europy, które dzieci poznają wielozmysłowo – informuje Łukasz Nowicki.

Oprócz tradycyjnych już tańców i zabaw, uczniowie mieli także okazję spróbować charakterystycznych dla danych państw potraw, które przygotowali nauczyciele. Każde dziecko miało ponadto za zadanie przygotować dla siebie specjalny strój, który nawiązywałby do kultury jakiegoś kraju.

MARCELINA FALKIEWICZ



Fot. Marcelina Falkiewicz

Uczniowie ZSiPO wraz z nauczycielami od wielu lat przygotowują tematyczne bale



Fot. Marcelina Falkiewicz

Do serca przytul psa

Została tylko jedna

Jej dzieci znalazły już nowy dom, została tylko ona – dwuletnia Gaja wciąż czeka aż ktoś zechce ją przysiąć. Do adopcji było aż sześć szczeniaków. Wszystkie szczęśliwie znalazły nowych właścicieli. Gdyby to się nie udało, w tym tygodniu trafiłyby do schroniska. Została tylko Gaja. Ma dwa lata i jest bardzo sympatyczna. Jeśli ktoś chciałby się nią zaopiekować, powinien zadzwonić pod numer: 695 451 515 lub 695 031 515 w godz. 9-18.

WOJCIECH NIEDZIELSKI



reklama

LASERY
MEDCZYNE - 606 855 813
ŻYŁAKI, NACZYNNIA, WŁOSY
BRODAWKI, ZNAMIONA, PIEGI
PRZEBARWIENIA, BLIZNY
603 058 860
"GRACJA" SALON URODY
Karkonoska 5A
76 847 50 00

! Historyczna Pocztówka (18)



dane wydawnicze:

Wydawca: Verlag G. Geistefeldt, Lüben, Photographie W. Bittner, Liegnitz
Data stempla: 12.6.[19]42
Korespondencja w języku niemieckim, datowana: 40.6.42



Pocztówka ze zbiorów W. Wierzbickiego

Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (mały kościół)

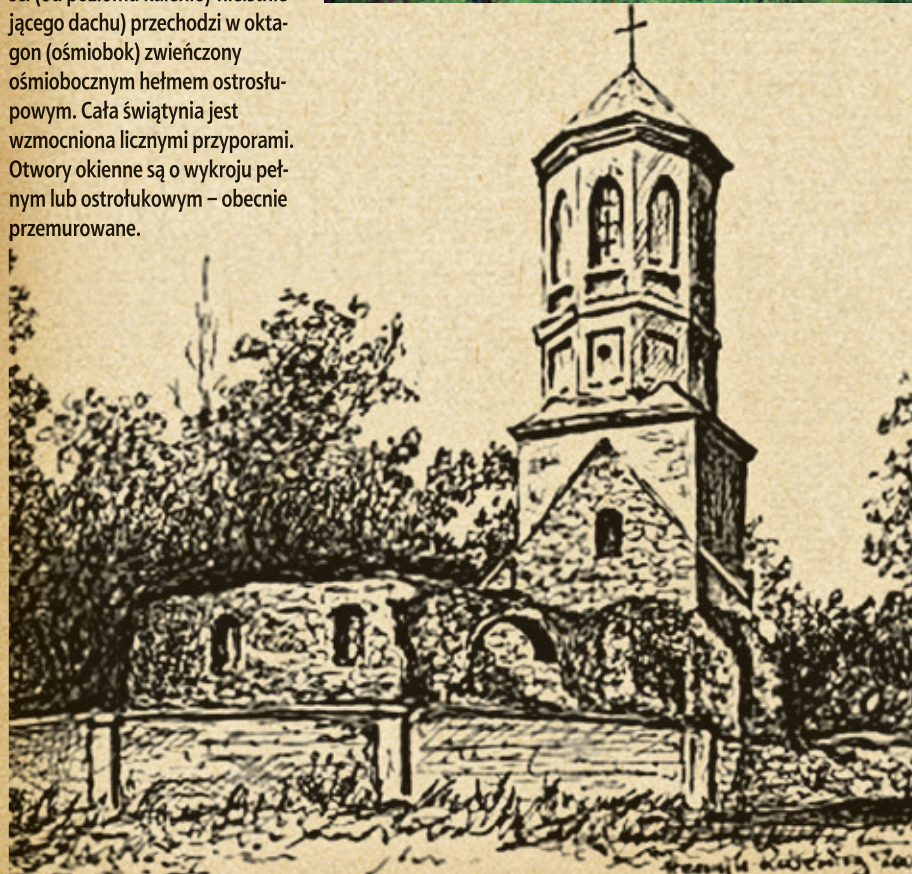
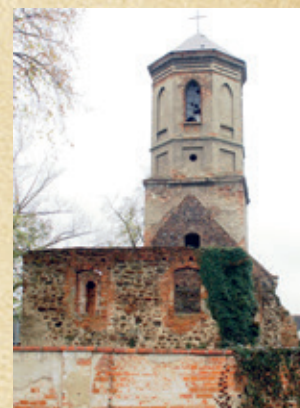
Tak prezentował się kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa widziany od strony dzisiejszej ul. Św. Jadwigi w latach czterdziestych XX wieku. Kościół katolicki pw. Serca Pana Jezusa został wybudowany w latach 1900 – 1906, natomiast konsekracja i oddanie go do użytku nastąpiło dopiero w 1908 roku. Po 1945 roku zachowano wezwanie patrona świątyni dodając przymiotnik „Najświętszego”. Kościół został „wpasowany” w istniejący teren wraz z rosnącą tam grupą kilkunastu starych drzew (najczęściej były to drzewa lipowe). Według planów miasta, sporządzanych przez urząd budowlany, w latach trzydziestych XX wieku na terenie ogrodu różanego zaewidencjonowanych było 19 starych drzew. Widoczny na pocztówce ogród otaczający kościół to tzw. Rosengarten (ogród różany), jeden z pięciu terenów zielonych, składających się na pierścień lubińskich plant. Dwa słowa wyjaśnienia, wobec jakiego skrawka miasta używano nazwy Rosengarten. Otóż Ogród Różany to dzisiejszy trójkątny skwerek ograniczony z jednej strony ul. Bolesława Prusa i Liceum Salezjańskim, z drugiej ulicą Św. Jadwigi, a z trzeciej kościołem.

! Ciekawy zabytek (18)

Ruiny kościoła pw. św. Michała

Lokalizacja: GÓRZYN, GMINA RUDNA **GPS:** N 51° 30' 7.3116" E 16° 23' 42.6048"

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z dokumentu z 1267 roku, w którym występuje łacińska nazwa osady Gauconi należącej do biskupa poznańskiego. Miejscowy kościół wzniesiono prawdopodobnie w XV wieku z cegły i kamienia polnego na planie prostokąta z wydłużonym, prosto zamkniętym prezbiterium. Jest to gotycka budowla jednonawowa, orientowana z czworoboczną wieżą od zachodu, która w górnej części (od poziomu kalenicy nieistniejącego dachu) przechodzi w oktagon (ośmiobok) zwieńczony ośmiobocznym hełmem ostrołupowym. Cała świątynia jest wzmocniona licznymi przyporami. Otwory okienne są o wykroju pełnym lub ostrołukowym – obecnie przemurowane.



Północny portal wejściowy jest także o wykroju ostrołukowym. W północnym murze prezbiterium półkolistą arkadą. Tu też, w prezbiterium zachowały się fragmenty dwóch renesansowych płyt nagrobkowych. Przed zniszczeniem świątynia była tynkowana, a dwupołaciowe dachy nawy głównej oraz prezbiterium kryte były dachówką ceramiczną. Około połowy XVI wieku świątynię przejęli protestanci, ale już w 1654 roku powróciła w ręce katolików pełniąc do roku 1679 funkcję kościoła parafialnego. Następnie, aż do lat czterdziestych XX wieku była kościołem filialnym parafii katolickiej w Chobieni. W 1945 roku kościół został podpalony przez rosyjskich żołnierzy i od tamtej pory pozostaje jako trwała ruina, wieża znajduje się w stanie dobrym.

Tekst, grafika i foto:
Henryk Ruśiewicz

Powiatowe

Burzliwa dyskusja o szpitalu

► Pełna emocji sesja rady powiatu



Sesja została zwołana w trybie nadzwyczajnym

Prawie dwie godziny dyskutowali o sprzedaży szpitala radni powiatu lubińskiego. I choć to radni opozycyjni domagali się od władz starostwa informacji na ten temat, ostatecznie jeden z nich, Tadeusz Maćkała stwierdził, że właściwie nie wiadomo, po co jest ta sesja.

Sesja została zwołana w trybie nadzwyczajnym w ubiegłym tygodniu. Zarząd powiatu chciał poinformować radnych, że podpisano umowę sprzedaży Regionalnego Centrum Zdrowia oraz opowiedzieć o warunkach, jakie udało się wynegocjować.

W przyszłym miesiącu, na sesji 3 marca, ma natomiast pojawić się prezes spółki EMC, która kupiła lubiński szpital, Piotr Gerber, i opowiedzieć już szczegółowo o planach, jakie jego firma ma w stosunku do tutejszej lecznicy. – Chcemy państwu pokazać, że to była trafna decyzja, żeby znaleźć inwestora, który wprowadzi nasz szpital w XXI wiek – zwró-



– Niektórzy radni rozpoczęli już kampanię wyborczą i to było widać w tej dyskusji – podsumowuje sesję starosta Adam Myrda



Opozycyjny Tadeusz Maćkała zażądał pokazania umowy sprzedaży

cił się do radnych wicestarosta Damian Stawikowski. – Mamy do wyboru albo bylejaką, albo chcemy pójść do przodu i wtedy trzeba znaleźć inwestora. Poprzednia koalicja, jaka była w powiecie, PO-PiS-PSL, tak zadłużyła szpital, że nie udało się go zdźwignąć. Powiatu nie było stać na dofinansowywanie szpitala i na to, żeby jeszcze go rozwijać – dodaje.

Dyskusja między radnymi była żywiołowa. Opozycyjny Tadeusz Maćkała

zażądał pokazania umowy sprzedaży. Krzysztof Kubów z PiS stwierdził, że o sprzedaży dowiedział się z mediów i sesja powinna się odbyć jeszcze przed podpisaniem umowy lub w tym samym dniu.

– Uważam, że umowa jest niekorzystna. Nie możemy jednak o tym mówić, bo nie znamy umowy. Dołączyliśmy karteluchy nic nie znaczące, przez nikogo nie podpisane. Bez przedstawienia tekstu umowy, nie wiadomo, po co jest ta sesja – mówi Tadeusz Maćkała, nie przyjmując do wiadomości słów wicestarosty Stawikowskiego, że umowa została podpisana między

zarządami powiatu i spółki EMC i będzie mogła zostać ujawniona dopiero, gdy zgodzą się na to prawnicy.

Długą dyskusję krótko, ale dosadnie podsumował starosta Adam Myrda. – Niektórzy radni rozpoczęli już kampanię wyborczą i to było widać w tej dyskusji – podkreśla starosta. – Dziwię się, bo od kilku sesji mówiliśmy o tej sprzedaży. W grudniu podpisaliśmy umowę przedwstępną i została ona opublikowana, ponieważ EMC jest spółką giełdową. Treść umowy przedwstępnej każdy zainteresowany mógł więc znaleźć w internecie – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA



Pierwsze wprowadzenie balonu do żołądka zostało przeprowadzone w sierpniu. Od tamtej pory lekarze w żołądkach osób otyłych umieścili już kilkanaście balonów

Chirurdzy walczą z otyłością

► W lubińskiej lecznicy stosują nowe metody

Nowe metody walki z otyłością stosują chirurdzy lubińskiego szpitala przy Bema. Zostały wprowadzone, gdy szpital był własnością powiatu lubińskiego.



Jak zapewniają ordynator oddziału chirurgii ogólnej Waldemar Wojciechowski oraz starszy asystent Maciej Plesiak (na zdjęciu), wprowadzenie do żołądka specjalnego balonu, w połączeniu z odpowiednią dietą i ruchem, mogą przynieść niewiarygodne efekty. Podobnie jest w przypadku usunięcia znacznej części żołądka metodą laparoskopową.

Do zabiegów kwalifikują się osoby, których BMI jest wyższe niż 35 i 40. – Taka metoda jest związana z pojawieniem się nowej choroby cywilizacyjnej, jaką jest otyłość. Nie jest to wbrew pozorom choroba polegająca wyłącznie na posiadaniu znacznego nadmiaru masy ciała. Wiąże się z nią także inne schorzenia, m.in. wzrost ciśnienia tętniczego czy obciążenie stawów – wylicza doktor Waldemar Wojciechowski.

Leczenie otyłości metodą balonu żołądkowego nie jest więc – jak zapewniają lekarze – sprawą wyłącznie estetyczną. – Oferujemy pacjentom z nadmiarem masy ciała dwa zabiegi. Pierwszy, mniej inwazyjny, to balon żołądkowy. Jest on zakładany podczas endoskopii. Taki balon pozostaje w żołądku przez 6 miesięcy. Jest to czas, w którym pacjent powinien wyrobić w sobie prawidłowy sposób odżywiania oraz zmienić tryb życia na bardziej aktywny ruchowo. Niestety po usunięciu balonu, jeśli pacjent nie będzie się stosował do dalszych zaleceń, może zdarzyć

się efekt jo-jo, a więc powrót do wagi wyjściowej – tłumaczy Maciej Plesiak z oddziału chirurgii.

Drugi zabieg, wykonywany metodą laparoskopową, to rękawowa resekcja żołądka, czyli zabieg polegający na wycięciu około 80 procent narządu. – Pozwala to na utratę około 50-70 procent nadmiaru masy ciała. Tego rodzaju zabiegu nie da się odwrócić. Rękawowa resekcja żołądka daje większą szansę na utrzymanie niższej masy ciała. Trzeba jednak pamiętać, że jest to zabieg nieodwracalny – podkreśla lekarz.

Rekonwalescencja przebiega bardzo szybko. Większość pacjentów wychodzi ze szpitala już w piątą dobę po zabiegu.

Pierwsze wprowadzenie balonu do żołądka zostało przeprowadzone w sierpniu. Od tamtej pory lekarze w żołądkach osób otyłych umieścili już kilkanaście balonów.

Co powinny zrobić osoby, które chciałyby dowiedzieć się więcej na ten temat i w przyszłości skorzystać z takiego zabiegu? – Jeśli faktycznie jest problem, należy wziąć skierowanie od lekarza rodzinnego i zgłosić się do nas. Przygotowanie obejmuje badania diagnostyczne, a także spotkanie z psychologiem – wyjaśnia Maciej Plesiak.

MARCELINA FALKIEWICZ

Święto patrona

► Ścinawskie gimnazjum

W Gimnazjum Publicznym im. Mikołaja Kopernika w Ścinawie odbył się apel z okazji święta patrona szkoły.

Najzdolniejsi i najbardziej aktywni uczniowie otrzymali dyplomy supergimnazjalisty. Nagrodzono również tych, którzy w pierwszym semestrze ro-

ku szkolnego 2013/2014 wykazali się wzorową frekwencją lub brali udział w konkursach czy też zawodach sportowych.

Podczas uroczystości wystąpił prowadzony przez Małgorzatę Chrchol zespół taneczny Profi Dance, a także zespół Bez Nazwy pod opieką Doroty Krężel.

MAGDALENA ŚLIWA



Fot. scinawa.pl

Najzdolniejsi i najbardziej aktywni uczniowie otrzymali dyplomy supergimnazjalisty

Dzieciństwo bez próchnicy

Ruszył projekt „Dzieciństwo bez próchnicy” promujący profilaktykę chorób jamy ustnej u dzieci. Realizowany jest przez Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu przy wsparciu ośmiu innych uczelni medycznych.

Celem projektu jest edukacja i profilaktyka stomatologiczna dzieci w wieku do 5 lat oraz dorosłych, którzy odpowiadają za stan zdrowia jamy ustnej najmłodszych. Dotyczy to nie tylko rodziców, ale także opiekunów, nauczycieli czy wychowawców.

Przedszkola, które wezmą udział w projekcie, będą mogły skorzystać z jednego z dwóch możliwych sposobów – edukacji bezpośredniej lub edukacji pośredniej. W ramach tej pierwszej w przedszkolach zostaną przeprowadzone zajęcia dla dzieci przy udziale rodziców oraz nauczycieli. Na zajęciach edukatorzy zademonstrują sposoby prawidłowego szczotkowania zębów oraz metody dbania o uzębienie. Natomiast edukacja pośrednia to szkolenia dla nauczycieli, dotyczące skutecznego wyrybienia nawyków zdrowotnych.

Przedstawiciele przedszkoli, które chcą wziąć udział w projekcie, powinni wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie: www.zebymalegodziecka.pl. Zgłoszenia przyjmowane są do końca marca 2014 r.

Udział w projekcie jest bezpłatny. Kontakt: Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Klinika Stomatologii Dziecięcej, Biuro Projektu „Dzieciństwo bez próchnicy”, tel. 61 854 74 58, email: biuroprojektu-sppw@ump.edu.pl.

ŚLIW

Liczy się zdrowa rywalizacja

► Grali w tenisa stołowego

Już po raz siódemny odbył się Regionalny Turniej Tenisa Stołowego – Szklary Górne 2014. Rywalizacja miała miejsce w lubińskiej Gallerii Curpum Arena. Zwyciężyli gospodarze imprezy.

W turnieju uczestniczyła młodzież z Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Lubinie oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych.

Przed wszystkim jest w tych dzieciach duch zdrowej rywalizacji. Chodzi tu właśnie o to, aby rozwijali swoje zainteresowania, spełniali się w nich, aby uczestniczyli w życiu społecznym naszego regionu – mó-



Fot. Mariusz Babicz

wi Agnieszka Król-Stępień, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych.

Organizatorzy turnieju: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Przyjaciół Dzieci w Szklarach Górnych, Stowarzyszenie „Pro – Humanitatis” w Szklarach Górnych, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Szklarach Górnych.

MARIUSZ BABICZ

Wyniki

Dziewczeta młodsze:

1. Natalia Szczepańska

– Szklary Górne

Dziewczeta starsze:

1. Monika Rakowska

– Szklary Górne

Chłopcy młodzi:

1. Michał Żwir

– Szklary Górne

Chłopcy starsi:

1. Igor Mikulski

– Szklary Górne

Punktacja drużynowa:

1. Szklary Górne

2. Lubin

Bezpiecznie w czasie ferii

► Najmłodszy mieszkańcy spotkali się ze strażakami i policjantami



Rozpoczęły się ferie – czas wolny dla uczniów to nie tylko beztrudno spędzane chwile, ale często czas realizowania niedojrzałych pomysłów.

W tym czasie szczególnie warto zwrócić uwagę na podstawowe zasady bezpieczeństwa.

Najmłodszy mieszkańcy Dłużyc, Dziewina oraz Zaborowa w ubiegły weekend mieli wyjątkową okazję przyrzec się pracy strażaków.

Ochotnicza Straż Pożarna ze Ścinawy przyjechała, by pokazać dzieciom, jak gaszony jest ogień. Najmłodszy mogli także z bliska przyrzec się jakiego sprzętu używają strażacy i posłuchać do czego służy.

Spotkanie to miało na celu głównie pokazanie, jak bezpiecznie spędzać ferie oraz jak udzielać pierwszej pomocy – mówi Andrzej Sajak, sołtys wsi Dziewin.

Oprócz pokazu gaśniczego, który odbył się w Centrum Edukacji Regionalnej w Dłużycach, dzieci w świetli-

cy wiejskiej dowiedziały się wszystkiego o pierwszej pomocy, a także posłuchały jak policjanci opowiadają o bezpieczeństwie w czasie ferii.

Na spotkaniu pojawili się także: starosta lubiński Adam Myrda, przewodniczący rady powiatu Krystian Koszyła oraz radni ze Ścinawy i sołtysi okolicznych miejscowości.

MAGDALENA ŚLIWA



Fot. Magdalena Śliwa



Walentynkowy bieg

Sportowa niedziela

» Sportowe emocje, ciepły posiłek i dobra zabawa – tak w skrócie można opisać niedzielne zmagania miłośników aktywnego spędzania czasu w Ścinawie.

Impreza rozpoczęła się od VI biegu V Biegowego Grand Prix Zagłębia Miedziowego zorganizowanego przez Regionalne Centrum Sportowe w Lubinie. Spośród około 90 zawodników najlepsi okazali się Grzegorz Jankowski, Patryk Sarżyński oraz Filip Śmieński.

Po biegach każdy mógł posilić się grochówką ugotowaną przez panie z Domu Samotnych Matek ze Ścinawy. Organizatorzy zadbali, by w przerwie między biegami a marszem nikt się nie nudził. Wszyscy chętni z pomocą dwóch instruktorów bawili się przy specjalnie przygotowanym układzie tanecznym do utworu „Bałkanica”.

W imprezie wzięli udział starosta lubiński Adam Myrda oraz przewodniczący rady powiatu Krystian Koszytyła. Starosta dopingował zawodników na starcie, życząc szczególnego powodze-

nia najmłodszemu, a także gratulował zwycięzcom.

– Bardzo przyjemnie spędzamy dzisiaj czas, na rywa-



lizacji sportowej połączonej z zabawą. Na zawody do Ścinawy przyjechało wielu biegaczy i chyba jeszcze więcej nordicowców. Cieszę się, że przez takie imprezy możemy promować nasz powiat oraz miasto Ścinawa. Są dzisiaj z nami zawodnicy z Gubina, Wąsosz, no i oczywiście z Lubina oraz innych miejscowości Zagłębia Miedziowego. Nikt ze Ścinawy nie wyjedzie bez medalu, a najlepsi otrzymają atrakcyjne nagrody i statuetki. Można powiedzieć, że organizatorzy oraz wszyscy, którzy pomagali w przy-



gotowaniach, spisali się na medal – komentuje waleńtkowe mistrzostwa przewodniczący Krystian Koszytyła, patron honorowy imprezy.

Waleńtkowe Integracyjne Mistrzostwa Nordic Walking odbyły się w trzech kategoriach. Pierwszą z nich był marsz najmłodszych wielbicieli nordic, przeznaczony dla dzieci do 10. roku życia. Wzięło w nim udział ponad 30 dzieci oraz zawodnicy Zagłębia Lubin, którzy dopingowali,

wspierali i pomagali najmłodszemu w walce ze stresem.

W marszu zakochanych w nornid na dystansie czterech kilometrów zwyciężyli: w kategorii kobiet – Lucyna Stępień, w kategorii mężczyzn – Arkadiusz Stępień. W zawodach brali udział również niepełnosprawni uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej. Najlepsi okazali się: Barbara Liszkiewicz, Karolina Napora, Anna Szałaj, Mariusz Pacyna i Sebastian Marczyk. W 8-kilometrowej rywalizacji miłośników nordic laureatami zostali Anna Zachyńska i Ireneusz Lubiawski.

– Cieszę się, że jest was tak dużo, przede wszystkim przyświeca nam cel, żebyście aktywnie spędzili ten czas, promowali zdrowy styl życia, uśmiechali się i dobrze się bawili. Zachęcamy innych do takiego spędzania czasu – mówiła Paulina Wityk-Szumna, współorganizator zawodów.

Po wręczeniu nagród uczestnicy ponownie wzięli udział we wspólnej zabawie. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale ufundowane przez lubińskie starostwo powiatowe.

MAGDALENA ŚLIWA

Waleńtkowe Integracyjne Mistrzostwa Nordic Walking odbyły się w trzech kategoriach.



Fot. Magdalena Śliwa

Sposobów na spędzenie wolnego czasu jest wiele

Ferie w Chobieni, Ścinawie i Rudnej

■ Uczniowie z naszego regionu już rozpoczęli ferie. Na te dwa tygodnie wolnego do szkoły wiele atrakcji przygotowały dla nich ośrodki kultury z Chobieni, Ścinawy i Rudnej.

Chobienia (CHOK)

Na początek 17 lutego zaplanowany był wyjazd na lodowisko do głogowskiego OK Parku. We wtorek i środę chętni będą mogli skorzystać z wyjazdu do Rudnej, gdzie aktywnie spędzą czas na basenie. Natomiast 20 lutego w Radoszycach odbędzie się turniej warcabowy, a już dwa dni później dzieci będą miały możliwość pokonania własnych lęków na ścianie wspinaczkowej w Legnicy.

W drugi poniedziałek ferii uczniowie udadzą się na spektakl filmowy do kina Helios w Lubinie. Po kolejnych wyjazdach na rudnowski basen przyjdzie kolej na turniej cymbergaję w CHOK-u. W ostatni piątek ferii przewidziano kolejny wyjazd na basen, tym razem jednak do aquaparku w Polkowicach.

Zwieńczeniem dwutygodniowego wypożyczynki będzie zabawa karnawałowa, która odbędzie się w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Chobieni.

Ścinawa (CTiK)

Fundacja Polska Miedź zaakceptowała złożony przez CTiK w Ścinawie wniosek „Z nami kolorowo, smacznie i zdrowo”.

Pozyskane środki finansowe zostały przeznaczone na zakup m.in. dwóch stołów do tenisa stołowego, dwóch stołów do gry w piłkarzyki, a także konsolę Play Station 3 z zestawem Move oraz Quizem interaktywnym BUZZ.

W czasie ferii poza zajęciami sportowo-rekreacyjnymi dzieci będą mogły skorzystać również z zajęć plastyczno-artystycznych, kulinarnych czy warsztatów tworzenia biżuterii.

Rudna (CK w Rudnej)

Dzieci będą mogły spędzić czas m.in. na zajęciach ceramicznych, nauczyć się gry na gitarze, klawirze czy keyboardzie, obejrzeć spektakle teatralne „Grymasy królowej Kasi” i „Lekcja życia”. Przewidziano również wyjazd na lubińskie lodowisko OSiR, do kina Helios w Lubinie czy też do aquaparku w Polkowicach. Chętni rozegrają także Zimowy Turniej Tenisa Stołowego.

Zakończenie ferii również nie musi być smutne, ponieważ w ostatni piątek odbędzie się ognisko.

Szczegółowy plan ferii można znaleźć na portalu lubin.pl.

MAGDALENA ŚLIWA



W ubiegłym roku z ferii zorganizowanych przez centra kultury skorzystało wiele osób

Fot. CK w Rudnej

Seniorzy bawili się w Rudnej

Półmetek uniwerku



■ „Właśnie teraz jest twój czas! Bo nigdy nie jest za późno na spełnienie marzeń i siebie” – to hasło Uniwersytetu Trzeciego Wieku w gminie Rudna, który właśnie obchodził półmetek. Z tej okazji zorganizowano zabawę karnawałową.

Uroczystość rozpoczęła się oficjalnym podsumowaniem pierwszego semestru oraz rozdaniem harmonogramów zajęć na kolejne półrocze. Na spotkaniu nie

zabrakło zasłużonych gości, którzy współpracują i wspierają działania Uniwersytetu Trzeciego Wieku – wójta gminy Rudna Władysława Bigusa oraz dyrektora Centrum Kultury w Rudnej Bernarda Langnera.

Po posiłku rozpoczął się bal, a studenci pokazali, że mimo iż są odrobinę starsi od zwykłych studentów potrafią bawić się lepiej niż niejeden 20-latek.

Tańce trwały do późnej nocy.

MAGDALENA ŚLIWA



Z okazji półmetku uniwersytetu zorganizowano zabawę karnawałową

Fot. CK w Rudnej

Radzą, aby swoje pomysły zgłaszać radnym

Chcą mieć ścieżkę rowerową

■ Ścieżka rowerowa pomiędzy Lubinem a Krzeczynem Wielkim marzy się mieszkańcom gminy wiejskiej. – Czy są w ogóle jakieś plany i szanse na to, że kiedyś taka powstanie? Do Obory jest piękna ścieżka. Mam nadzieję, że i w tym przypadku taka powstanie – liczy pan Wojciech, który pięć lat temu wybudował się na wsi.



Fot. Marta Czachórska

Według władz gminy, nie ma warunków, aby stworzyć tu ścieżkę rowerową

Mieszkaniec gminy wiejskiej codziennie rano dojeżdża do pracy do Lubina. – Jadąc samochodem widzę wielu rowerzystów. Droga jest wąska i nie ma pobocza, więc poruszanie się nią na rowerze jest naprawdę niebezpieczne. Sam raz czy dwajechałem nią z sercem na ramieniu na rowerze i stwierdziłem, że nie warto ryzykować – przyznaje pan Wojciech. Mężczyzna jest przekonany, że jeśli taka ścieżka by powstała, wiele osób wolałoby jeździć do pracy w mieście na rowerze.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy rzeczownika gminy wiejskiej Lubin, Janusza Łuckiego. Według przedstawiciela wójta Ireny Rogowskiej, nie ma warunków, by taką ścieżkę kiedykolwiek stworzyć. – Droga jest za wąska, a z boku znajdują się rowy, więc raczej nie ma takich możliwości – twierdzi Janusz Łucki.

Ponadto rzeczownik radzi mieszkańcom, by wszelkie tego typu pomysły zgłaszali radnym, którzy „mają większą siłę przebicia”.

MARCELINA FALKIEWICZ

Dla bezpieczeństwa mieszkańców przesuną znak

Przystanek za zakrętem

» Przystanek autobusowy postawiono tuż za zakrętem. Nie ma wiaty, ani żadnej lampy. Trochę wygląda to tak, jakby ten znak stał tu z przypadku. – Tam dojdzie do tragedii! – ostrzega mieszkaniec Krzeczyna Małego.

Wcześniej nie było tu przystanku ani słupka, ani linii przystankowej na drodze, czyli znaku poziomego, a autobusy zatrzymywały się dalej na tak zwanej małej krzyżowce i problemu nie było. Nowy przystanek stwarza niebezpieczeństwo. W momencie zatrzymania się autobusu na drodze tuż za zakrętem, może nadjechać inny pojazd zaskoczony po pokonaniu zakrętu. Mało tego, przystanek w ogóle nie jest oświetlony – pisze w mailu mieszkaniec Krzeczyna Małego.

Przystanek został postawiony zgodnie z wszelkimi przepisami

i jak się dowiedzieliśmy we wrocławskim oddziale Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei, jego lokalizacja została zatwierdzona przez odpowiednie służby, między innymi policję. W Krzeczynie Małym ulokowanie przystanku ogólnie stwarza problem, bo droga w tej miejscowości składa się właściwie z samych zakrętów.

Wcześniej autobusy rzeczywiście zatrzymywały się dalej, na wysokości wiaty przystankowej po przeciwnej stronie ulicy. Jednak jak mówi Krzysztof Kiniorski, rzeczownik DSDiK we Wrocławiu, zmieniły się przepisy i autobusy nie mogą stać w tym miejscu. Postawiono więc przystanek gdzie indziej.

– Teoretycznie nie powinno być tam żadnego zagrożenia. Jest ograniczenie prędkości do 40 kilometrów na godzinę. W praktyce bywa jednak różnie. Wolimy dmuchać na zimne. Iskoro dostajemy takie sygnały od mieszkańców, postaramy się przestawić ten przystanek – mówi Krzysztof Kiniorski.

W ciągu najbliższego miesiąca przystanek powinien zostać przesunięty, jeśli oczywiście uda się uzyskać wszystkie zatwierdzenia. To musi potrwać, ponieważ najpierw trzeba przygotować projekt, potem go zaopiniować u odpowiednich służb, a na końcu zatwierdzić.

Przystanek stanie nieco dalej, w pobliżu miejsca, gdzie od ulicy odchodzi droga gruntowa, koło budynku mieszkalnego. – Nie wiemy, czy właściciel będzie zachwycony, że będzie miał takie sąsiedztwo. Spróbujemy jednak, bo jest to jedyne miejsce, gdzie ten znak możemy umieścić. Gdy przestawimy przystanek, będziemy obserwować, czy będą jakieś spostrzeżenia od mieszkańców i czy wzrośnie poczucie bezpieczeństwa – dodaje rzeczownik DSDiK.

MARTA CZACHÓRSKA



– W momencie zatrzymania się autobusu na drodze tuż za zakrętem, może nadjechać inny pojazd zaskoczony po pokonaniu zakrętu. Mało tego, przystanek w ogóle nie jest oświetlony – pisze w mailu mieszkaniec Krzeczyna Małego

Fot. Marta Czachórska

strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Najlepsi na Dolnym Śląsku

Prezes roku

■ **Witold Kulesza został działaczem 2013 roku. W plebiscycie sportowym wzięli udział także inni przedstawiciele naszego klubu.**

Czytelnicy wyróżnili m.in. Bożenę Karkut, która znalazła się w czołówce trenerów roku. Rozgrywająca KGHM Metraco Zagłębia Lubin i reprezentacji Polski, Karolina Semeniuk-Olchawa zajęła trzecie miejsce wśród 10 najlepszych sportowców Dolnego Śląska.

Wśród działaczy triumfowali: Robert Świątek, Mariusz Jędra, Witold Kulesza, Andrzej Rokita i Artur Chodor.

Bal Sportowca „Słowa Sportowego” odbył się na Stadionie Miejskim we Wrocławiu.

MARIUSZ BABICZ



Witold Kulesza

Fot. Mariusz Babicz

Wróciła do gry po kontuzji

Paulina Piechnik *jest już z nami*

■ **Po wznowieniu rozgrywek obserwowała mecze swoich koleżanek z trybun. Długo wracała do zdrowia, rehabilitując kontuzję kolana. Paulina Piechnik w meczu przeciwko Piotrcovii Piotrków Trybunalski, po raz pierwszy od kilkunastu miesięcy zaspokoila wielki głód gry w piłkę ręczną.**

– Przez cały okres rehabilitacji myślałem o tym meczu i ciesząc się, że jest on już za mną. Po czternastu miesiącach przerwy, mogłam w końcu wrócić na parkiet. Jestem bardzo szczęśliwa po tym meczu. Fizycznie jestem bardzo dobrze przygo-

towana przez naszego trenera Mariusza Knulla. Czuję się dobrze także psychicznie, ale wiadomo, jest ten pierwszy stres i strach. Jednak, jak to mówią, pierwsze koty za płoty i będzie lepiej – skomentowała swój powrót Paulina Piechnik.

MARIUSZ BABICZ

– **Przez cały okres rehabilitacji myślałem o tym meczu i ciesząc się, że jest on już za mną – przyznała Paulina**



Kolejny mecz już 22 lutego

Miedziowe ograły koszalinianki

» **Piłkarki ręczne KGHM Metraco Zagłębia Lubin potwierdziły swoją wysoką formę. Na ciężkim terenie w Koszalinie miedziowe wygrały z tamtejszą Energą AZS 26:22 (14:11) i umocniły się na pierwszym miejscu w tabeli PGNiG Superligi Kobiet.**



Fot. Mariusz Babicz

22 lutego w sali SP nr 14 podopieczne Bożeny Karkut o godzinie 17 podejmą SPR Pogoń Baltica Szczecin.

MARIUSZ BABICZ

Lubinianki nie dały rywalkom złapać wiatru w żagle. Ze stanu 19:22 zrobiło się 20:26 i było po meczu

Energia AZS Koszalin – KGHM Metraco Zagłębie Lubin 22:26 (11:14)

Energia AZS: Czarna, Borkowska – Kobylecka, Bilenia, Muchocka, Chmiel, Błaszczak, Oreszczuk, Odrowska, Lisewska, Garovic, Nowicka, Winter, Matuszczyk.

KGHM Metraco Zagłębie: Tsvirko, Malickiewicz, Chojnacka – Załęczna, Tracz, Piekarz, Pałgan, Semeniuk-Olchawa, Obrusiewicz, Paluch, Jelić, Lalewicz, Bader, Piechnik, Walczak, Jochymek.

Gospodynie lepiej rozpoznały spotkanie, prowadząc 2:0 po trafieniach Jeniffer Winter i Aleksandry Kobyleckiej. Pierwszą bramkę miedziowe zdobyły dopiero w szóstej minucie, ale kolejne dwie były również autorstwa lubinianek i na tablicy wyników było 2:3.

Chwilę później było 3:3 i od tego momentu, a do-

kładnie od 10. minuty, zarysowała się przewaga podopiecznych Bożeny Karkut. Po kwadransie Zagłębie prowadziło już 8:5 i chociaż akademicki niwelowały straty, to niemal cały czas utrzymywała się 2-, 3-bramkowa przewaga miedziowych. Do przerwy było 14:11 dla zespołu z Lubina.

Dziesięć minut po zmianie stron liderki rozgrywek

powiększyły swoje prowadzenie – w 40. minucie było 14:20. Akademicki nie zamierzały się poddawać i głównie za sprawą dobrej gry w obronie i udanych interwencji Izabeli Czarnej zmniejszyły straty do trzech bramek. Lubinianki nie dały jednak rywalkom złapać wiatru w żagle. Ze stanu 19:22 zrobiło się 20:26 i było po meczu.



Fot. Mariusz Babicz

Trwa nabór

Dobra zabawa, poważne granie

■ Swoje treningi mają trzy razy w tygodniu. Zajęcia pomogą im w przygotowaniu do rozgrywek ligowych w kategorii młodzik. Podopieczni Damiana Dłużniakiewicza przede wszystkim uwielbiają grać w siatkówkę.

Młodzi adepci KS Cuprum Mundo Lubin uczą się właściwych zachowań na parkiecie oraz, że dyscyplina ta, opiera się głównie na zaufaniu względem kolegów z zespołu. W treningach biorą udział chłopcy z klas 5 i 6 szkoły podstawowej oraz wyjątkowo pierwszej gimnazjum. Odbывают się one w Szkole Podstawowej nr 8 w Lubinie.

Większość dzieci uczęszczających na zajęcia, to uczniowie Szkoły Podstawowej nr 8, w której od dawna istniała klasa siatkówki.

Obecnie trwają nabory do klasy sportowej o profilu siatkówki do Gimnazjum nr 2 w Lubinie mieszczącego się w Zespole Szkół Sportowych. Każda chętna osoba, aby móc dostać się do klasy siatkarskiej w gimnazjum musi przejść testy sprawnościowe.

Terminy testów sprawności fizycznej do wyboru: 5.03.2014 r. środa godz. 17, 12.03.2014 r. środa godz. 17.

MARIUSZ BABICZ

Wicelider pokonany

Zagłębie zwycięskie

■ Miedziowi 2013 rok zakończyli porażką 1:2 z Ruchem Chorzów. Zespół Oresta Lenczyka w rundzie jesiennej grał bez pomysłu, ze słabą obroną i atakiem.

Kibice z niecierpliwością czekali na wielką poprawę. Ta, jak się przekonaliśmy, nastąpiła z przyjsciem rundy wiosennej. W ramach 22. kolejki T-Mobile Ekstraklasy, Zagłębie Lubin ograło wicelidera rozgrywek Górnika Zabrze, 3:0!

6386 osób oglądało zupełnie inny zespół Oresta Lenczyka. Stabilna obrona, a także przemyślane kontry. Co prawda mecz lepiej zaczęli goście, bo już w 1. minucie mieli okazję do zdobycia bramki. Górnicy nie wykorzystali jednak rzutu wolnego. Za chwilę wznowili grę rzutem z autu niedaleko pola karnego miedziowych. Ataki na bramkę miejscowych powstrzymał Silvio Rodić, bądź dobrze dysponowana tego dnia obrona gospodarzy. Pierwszą akcję w polu karnym rywala, podopieczni Oresta Lenczyka stworzyli w 3. minucie. Długie podanie po ziemi odebrał Arkadiusz Piech, później oddał strzał z ostrego kąta w światło bramki Norberta Witkowskiego, który zatrzymał futbolówkę. Minutę później, golkipera gości chcieli zaskoczyć Łukasz Piątek i Aleksander Kwiek. Choć goli nie zdobyli, to było widać, że gra jest przemyślana i zespół nadawał na jednej fali.

W 14. minucie na Stadionie Zagłębia zapanowała wielka euforia. David Abwo po lobie nad Norbertem Witkowskim dał gospodarzom prowadzenie. Dało się zauwa-

żyć niedowierzanie ekipy Ryszarda Wieczorka w stratę gola. Brak skupienia ekipy z Zabrze, wykorzystał Adrian Bład, który postanowił oddać niezbyt silny strzał sprzed pola karnego Górnika. Piłka przeszła pod rękoma Norberta Witkowskiego i zatrzepotała w siatce po raz drugi. Zdecydowanie kropkę nad i postawił już w 21. minucie David Abwo. Nigerczyk w zamieszaniu pod bramką gości na piątym metrze, posłał futbolówkę do siatki. 3:0 – taki rezultat był do przerwy. W drugiej połowie Górnik nie miał koncepcji na grę, a Za-

Miedziowi w pierwszym meczu w 2014 roku, pokonali Górnika Zabrze 3:0 i zaskoczyli nieco górę tabeli T-Mobile Ekstraklasy

głębie skutecznie zatrzymywało każdą próbę ataku rywala. Orest Lenczyk pozwolił zagrać młodszemu zawodnikowi i na murawie obserwowaliśmy Sebastiana Boneckiego i Damiana Kowalczyka. Miedziowi w pierwszym meczu w 2014 roku, pokonali Górnika Zabrze 3:0 i zaskoczyli nieco górę tabeli T-Mobile Ekstraklasy.

Po meczu David Abwo tak spuentował swoją grę i zdobycie dwóch bramek: – Zawsze staram się dać z siebie wszystko. Muszę podziękować trenerowi Lenczykowi, który jest dla mnie jak ojciec i bardzo we mnie wierzy. Jeszcze nikt nie dał mi takiej szansy na rozwój mojej kariery jak on.

MARIUSZ BABICZ

Gala The Gladiators

Lubinianie NA RINGU



» Reprezentujący nasze miasto zawodnicy różnych sztuk walki, zostawili na ringu sporo zdrowia podczas gali The Gladiators K1 Rules. Błażej Bochenek pokonał rywala jednogłosem decyzją sędziów. Paweł Czyżyk stoperdował pięściarza z Warszawy wspaniałymi sierpowymi. A Maciej Kruszon Kruszewski zwyciężył walkę w parterze z mistrzem służb mundurowych K1. Wszystko to mogliśmy oglądać w sali Szkoły Podstawowej nr 14.

Błażej Bochenek w walce pokazowej pokonał Mikołaja Mańka z Polonii Leszno 3:0. Reprezentant MKB Energetyki Lubin uważnie słuchał rad Borysa Oleszko i Roberta Milewicz, dzięki czemu dosyć często rękawica naszego zawodnika lądowała na twarzy rywala.

Nieco mniej szczęścia miał Damian Głowacz, który przegrał 0:3 z Łukaszem Ślusarczykiem z Leszna. Także Patryk Cytera musiał uznać wyższość rywala. Tomasz Jabłkowski z Leszna wygrał z lubinianinem 3:0.

Przełamanie nieudanych walk bokserskich dla Lubina nastąpiło w pojedynku do 81 kg, w którym **Paweł Czyżyk zbombardował celnymi ciosami na twarz, zawodnika z Warszawy Piotra Sienkiewicza**. Reprezentant

MKB Energetyki Lubin wygrał 3:0. – Łatwo nie było.

Przeciwnik z pierwszej dziesiątki Polski. Mogłem przede wszystkim się sprawdzić przed mistrzostwami kraju – mówi Paweł Czyżyk.

Czekaliśmy także na pojedynek Patryka Milewicz w kategorii do 69 kg. Brązowy medalista mistrzostw Polski juniorów z 2012 roku niestety przegrał walkę 1:2 z Dominikiem Wachniakiem (Polonia Leszno).

Zebrani w lubińskiej czternastce sympatycy sztuk walki, mieli szansę oglądania jeszcze dwóch walk z udziałem miejscowych wojowników. W bratobójczym pojedynku MMA, zmierzli się ze sobą reprezentujący Strefę Fight Team – Mirosław Jaskólski oraz Michał Moroch. Sędziowie zgodnie orzekli rezultat remisowy.

Koniec występów lubińskich wojowników przypadł na zawodową walkę MMA, Macieja Kruszona Kruszewskiego ze Strefy Fight Team, który podjął rywalizację z Piotrem Płotką z KSW Gladiator Bolestawiec. Panowie pojedynkowali się w wadze do 70 kg. Maciej od samego początku miał jeden cel – wygrać pojedynek przed czasem. Lubinianin zreali-

Zebrani w lubińskiej czternastce sympatycy sztuk walki, mieli szansę oglądania kilku walk z udziałem miejscowych wojowników

zował założenie. Sprowadziwszy Piotra Płotkę do walki parterowej, całkowicie go zablokował.

– Przede wszystkim chciałem pokazać całemu Lubinowi i ludziom, którzy w ten sport wąpili, że w naszym mieście da się dobrze trenować MMA. Mam nadzieję, że wszyscy to zobaczą! Wygraną po-

czułem chyba, kiedy doszedł rywala mój lewy cios i go zaćmiło. Poczuję, że w parterze jest już słaby i mogę to wykorzystać i tak się stało – przyznał po walce Kruszon.

Na trybunach pojawiło się liczne grono przyjaciół Maćka, a także jego mama, która zawsze wspiera syna.

– Mama od samego początku mi pomagała. Czy to jeździłem do Poznania, czy walczyłem tutaj. Nigdy we mnie nie wątpiła i za to jej bardzo dziękuję – dodał młody wojownik.

W walkach wieczoru Radosław Rydzewski z Fightera Wrocław pokonał 2:1 Mateusza Hikię z Legionu Głogów, a w drugim pojedynku zawodnik Armii Polkowice Bartosz Muszyński okazał się lepszy od Pawła Gierzyńskiego z Palesty Warszawa i zdobył pas zawodowego mistrza Polski K-1 Rules do 81 kg.

– Stresowałem się niesamowicie. Walka bardzo ciężka. Zostawiłem całe serce na ringu. Cieszę się, że udało mi się zwyciężyć. Tym bardziej, że na trybunach była moja rodzina, przyjaciele i znajomi – mówi Bartosz Muszyński.

MARIUSZ BABICZ



lubin.pl

■ Na boisku przy Gimnazjum nr 3 doszło do ostatecznego, trzeciego starcia w obecnie trwającym sezonie pomiędzy FC Barcelubin a Samymi Asami. Wcześniej dwie potyczki kończyły się zwycięstwem gości, tym razem FC Barcelubin pokonała Asów 9:5.

FC Barcelubin – Same Asy 9:5



Opis FC Barcelubin:

Kapitan: Tomasz Sz wajka

Drużyna FC Barcelubin powstała w drugiej połowie poprzedniego sezonu. Po dobrym starcie w 3 lidze zostali przeniesieni na zaplecze lubińskiej ekstraklasy. Dzięki swojej aktywności oraz dobrym wynikom, dostali propozycję awansu do 1. ligi w sezonie 2013/2014. W drużynie występuje dużo pasjonatów futbolu oraz zawodników ogranych na różnych szczeblach ligowych rozgrywek PZPN. FC Barcelubin na chwilę obecną to najaktywniejsza drużyna wśród pierwszoligowców.



składy

FC Barcelubin: Paweł Dryja – Mariusz Ostapowicz, Wojciech Olszewski, Wojciech Sz wajka, Norbert Pisarski, Jakub Bartkowiak, Tomasz Popiel, Andrzej Cebula, Paweł Czyrko, Karol Fryzowicz

Same Asy: Grzegorz Filipowicz – Jarosław Kulesza, Jacek Dziwiński, Paweł Graczyk, Grzegorz Dziwiński, Rafał Buczyński, Adrian Woźniak, Artur Jerdonek, Wiktor Ziółkowski, Kamil Serafin, Robert Kruk



Same Asy:

Kapitan: Rafał Buczyński

Same Asy to drużyna, która bardzo długo dołączyła do rozgrywek Ligi Nike Playarena. Pierwsze podchody pod tę drużynę były robione w 2011 roku. Była to grupa aktywnie grająca między sobą mecze na obiekcie przy Gimnazjum nr 3. Założycielem Asów był Mariusz Gnitecki, który dziś występuje w ZWR Polkowice. Obecny sternikiem tego zespołu jest Rafał Buczyński. Same Asy charakteryzuje twardy charakter.



0 meczu:

Mecz stał na wysokim poziomie, zaciętej walki nie brakowało z obu stron. W drużynie FC Barcelubin miał okazję zadebiutować nowy zawodnik – Karol Fryzowicz, znany m.in. z gry w Zagłębiu Lubin czy KS Polkowice. Pierwsza część meczu zakończyła się minimalnym prowadzeniem gospodarzy, natomiast w drugiej połowie podrażnione Asy ruszyły do ataku. Barcelubin mądrze się broniło i przeprowadzało skuteczne kontry.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO WOJCIECHA OLSZEWSKIEGO Z FC BARCELUBIN

*Dwie wcześniejsze potyczki z Samymi Asami to wasze porażki, czego spodziewaliście się dzisiaj?

– Niezrażeni porażkami oraz wzmocnieni nowym nabytkiem w składzie, przystąpiliśmy do meczu w bojowych nastrojach. Mecz ułożył się dla nas dobrze. Przez cały czas utrzymywaliśmy prowadzenie, nie oddając go do końca. Dzisiejszego wieczoru to Barcelubin miało więcej asów w rękawie.

* Czy po Fryzowiczu i Olszowiaku możemy spodziewać się jeszcze transferów byłych zagłębiaków?

– W przypadku Karola Fryzowicza, chodziło o wniesienie świeżości i dynamiki w naszych szeregach. Z kolei Wojtek Olszowiak ma uspokajać i nadawać jakość grze. Nie wykluczamy dodatkowych powołań z grupy byłych piłkarzy Zagłębia Lubin.

* Jaki cel na ten sezon ma wasz zespół?

– Chcemy ograć się w lidze, poznać siłę wszystkich zespołów i ustabilizować skład. Po drugie skupiamy się na rozgrywkach Pucharu Lubina, które traktujemy jako furtkę do rozgrywek na szczeblu krajowym.

0 meczu:

Spotkanie było wyrównane, ale z upływem minut dało się dostrzec przewagę Gibonów. Pierwsza część meczu to prowadzenie 3:1 gości, którzy świetnie radzili sobie w ofensywie i mądrze się bronili. W drugiej połowie spotkania Dolce&Gibony mocniej naciskają na faworyzowanego przeciwnika i przynosi to zamierzony skutek, odskakując rywalom na kilka bramek. Świetny mecz rozegrał bramkarz Gibonów – Janusz Kowalewski.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO MATEUSZEM STANIECKIM Z DOLCE&GIBONÓW

* Co było receptą na sukces w meczu z UZZM Ice StorM?

– Graliśmy z mistrzem, więc nie muszę mówić, jakie nastroje panowały w drużynie. Każdy z nas dał z siebie 120 procent. Chcieliśmy także zrewanżować się za wcześniejszy mecz, który przegraliśmy i myślę, że to poskutkowało. Walka, walka i jeszcze raz walka.

* Czy chwaleni przez rywali Miechówka – Michalski są na fali? Co wnoszą do zespołu?

– Dobrze, że jest głośno o Michalskim i Miechówce, bo grają fenomenalnie, ale w meczu z Ice StorM pierwsze skrzypce rozgrywał Konefał. Jednak na największe pochwały zasługuje nasz bramkarz, który zrobił dobrą robotę i świetnie współpracował z obrońcami, którzy tego dnia byli prawie nie do przejścia.

* Jaki macie cel na ten sezon?

– Mamy taki okres, że cały zespół jest na fali. Są nowi zawodnicy, którzy wnoszą dużo do drużyny. Każdy rozegrany przez nasz mecz to duże emocje i zaangażowanie całej ekipy. Nasz główny cel na ten sezon to minimum pierwsza piątka w tabeli.

■ Obecny mistrz Lubina na kolanach po raz piąty w tym sezonie! W ramach Playarena Lubin.pl na boisku w Małomicach spotkali się UZZM Ice StorM i Dolce&Gibony. Byliśmy świadkami niespodzianki, Dolce&Gibony po świetnym meczu pokonali mistrza 9:5.

UZZM Ice StorM – Dolce&Gibony 5:9



UZZM Ice StorM

Kapitan: Krzysztof Zimocha

Drużyna, która dołączyła do lubińskiej Ligi Nike Playarena Lubin.pl w sezonie 2012/2013, zaczynając w 3. lidze, a kończąc... na mistrzostwie miasta i zdobyciu Pucharu Lubina. Zespół dowodzony przez Krzysztofa Zimocha reprezentował nasze miasto podczas półfinałów Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena w Dzierżoniowie w roku 2013. Jest to aktualny mistrz miasta i zdobywca Pucharu. Sponsorem tytularnym zespołu jest Uczelnia Zawodowa Zagłębia Miedziowego.



składy

UZZM Ice StorM: Piotr Kaczmarek – Daniel Walasek, Marcin Szkolnicki, Marcin Mądrochowski, Andrzej Hebda, Piotr Królak, Krzysztof Zimocha, Paweł Stefanek

Dolce&Gibony: Janusz Kowalewski – Kamil Staniecki, Krzysztof Bogaczuk, Damian Frankowski, Mateusz Staniecki, Wojciech Konefał, Tomasz Miechówka, Mateusz Michalski, Grzegorz Forembski



Dolce&Gibony

Kapitan: Kamil Staniecki

Drużyna, którą dowodzą dwaj bracia Stanieccy – Kamil i Mateusz, do lubińskich rozgrywek dołączyła w sezonie 2012/2013 jako FC Działkowce. Po dobrym starcie najpierw w 3., a potem w 2. lidze zostali nagrodzeni awansem do najwyższej klasy rozgrywkowej. Dolce&Gibony z przyjemnością występują także w turniejach charytatywnych „Lubińska Playarena dla najbliższego otoczenia”. Podczas zbierania datków na Mały Dom Dziecka w Jaworze zajęli 1. miejsce w turnieju.

